

№ 230.

Kalendarzyk tygodniowy:

Wt. św. Martyna M.
Sr. św. Wiktora M.
Czw. św. Łukasza Ew.
Piąt. św. Piotra z Al.
Sob. św. Ireny.
Niedz. św. Jana Kant.
Pon. św. Kordulii P.

Wschód słońca: godz. 6 m. 27
Zachód słońca: godz. 5 m. 03
Dług dnia: godz. 10 m. 36

Cena prenumeraty:

W ŁODZI:

Rocznie rb. 8 k. —
Półrocznie " 4 " —
Kwartalnie " 2 " —
Miesięczn. " " 68

Odnoszenie 10 k. m.

Egz. pojedynczy 3 k.

Z przesyłką pocztową:

Rocznie rb. 10 ko. —

Półrocznie " 5 " —

Kwartalnie " 2 " 50

Miesięcznie " " 85

Redakcyja

w Łodzi,

ul. Frzejard № 8.

Nr. telefonu 593.

ROZWIÓJ

dziennik polityczny, przemysłowy, ekonomiczny, społeczny i literacki, ilustrowany.

Wtorek, dnia 16 października 1906 roku.

Kantory: własny w Warszawie, ul. Krucza № 23; w Pabianicach u p. Teodora Minke; w Zgierz, w aptece p. Patka.

CENA OGŁOSZEN: „Nadesłane” na 1-szej stronie 50 kop. za wiersz. Zwykajne ogłoszenia za tekstem po 7 kop. za wiersz nonparelowy lub jego miejsce. Małe ogłoszenia po 1/2 kop. od wyrazu (dla poszukujących pracy po 1 kop.). Reklamy i Nekrologi po 15 kop. za wiersz petitowy. Za dołączenie prospektów 36 rb. ARTYKUŁY bez oznaczenia honorarium Redakcyja uważa za bezpłatne; rękopisów drobnych nie zwraca.

Redaktor lub jego zastępca przyjmują interesantów codziennie, z wyjątkiem dni świątecznych, od godziny 4 — 5-ej po południu.

Łódzka Szkoła Muzyczna

Piotrkowska nr. 50

Klasy: Fortepian, Skrzypce, Organy, Wiolonczela, Teorya, Harmonia, Kontrapunkt i Historia muzyki.

Wykłady: ranne, południowe i wieczorowe.

System i program nauk według Konserwatorium Warszawskiego.

Po ukończeniu wydają się, według ustawy, zatwierdzonej przez Ministerjum Spraw Wewnętrznych, świadectwa:

Nauczycielskie, Kapelmistrzowskie i Organistowskie.

Kancelarya otwarta codziennie od godz. 11 do 1-ej i od 4 do 6.

Dyrektor **Antoni Grudziński.**

1439-3

HOTEL VICTORIA Warszawa, Jasna 8

po gruntownem odnowieniu i zupełnej zmianie administracyi otwarty.

1344-26

OGŁOSZENIE.

Biuro dzienników p. T. Jastrzębskiego w Łodzi naraziło na wielkie straty zarówno nasze piśmo, jak i naszych Szanownych prenumeratorów. Zerwalismy też z p. Jastrzębskim wszelkie stosunki; za wnoszoną w tem biurze przedpłatę nie bierzemy więc żadnej odpowiedzialności. Jednocześnie zawiadamiamy, że, chcąc wynagrodzić poniesione, wskutek niedbalstwa p. Jastrzębskiego, przez naszych odbiorców w Łodzi straty, udzielimy bezpłatnie komplety „Tygodnika ilustrowanego” za kwartał 3 ci tym wszystkim prenumeratorom, którzy wniosą opłatę na kwartał 4-ty w Agenturze naszej „**Premieś**” w Łodzi, ul. Piotrkowska 31.

1456-5

Administracya „**TYGODNIKA ILLUSTROWANEGO**” w Warszawie.

Ogłoszenie.

KOPIA.

telegramu terminowego nr. 4848

otrzymanego 12-go października (29-go września).

Łódź.

Do Naczelnika okręgu wojennego.

Proszę bezzwłocznie zawiadomić związek przemysłowców i podać do ogólnej wiadomości następujące postanowienie:

Właścicielom fabryk zabrania się wypłacać robotnikom za dni strajku, począwszy od 10-go października (27 września).

Właściciele fabryk, którzy wypłacą robotnikom za dzień bezrobocia, jak również właściciele przedsiębiorstw handlowych i przemysłowych, którzy w związku ze strajkiem zamkną swe zakłady, podlegają osądzeniu w więzieniu na przeciąg czasu do trzech miesięcy, lub karze pieniężnej do trzech tysięcy rubli.

Czasowy general-gubernator piotrkowskiej gubernii, general-major

Rotkiewicz.

Zgodne z oryginałem: Policmajster miasta Łodzi radca stanu

Chrzanowski.

SĄD POŁOWY.

Jak już donosiliśmy, we wtorek dnia 9-go b. m. o godzinie 11-ej rano w kancelaryi więziennej przy ulicy Długiej zebrał się sąd polowy, dla rozpatrzenia sprawy 5 oskarżonych o zbrojny napad w lesie lutomińskim bandytów, którzy przez dłuższy czas i w rozmaitych miejscowościach operowali, jako zawodowi łupieżcy, nie przebijając w środkach do zdobycia cudzego mienia.

Napadali oni dnem i nocą na dwory i zagrody włościańskie, na przejeżdżających nocą, dopuszczając się rozboju, połączonego z gwałtem.

Podsądni byli już niejednokrotnie karani sądownie i odsiadywali więzienie. Ostatnio za kra-

dzień i grabieżę odbywali karę więzienną w Warszawie.

Oto nazwiska podsądnych: 29-letni Józef syn Pawła Marczewski, 39-letni Jan syn Szezepana Wiechno, 27-letni Wojciech syn Józefa Penkał, 40-letni Paweł syn Andrzeja Goliszewski, 38-letni Jan syn Antoniego Kosioryk.

W tej sprawie stawało 14-tu świadków, którzy zeznawali pod przysięgą, odebrana przez duchownych, i 6 poszkodowanych. O godzinie 4-ej i pół po południu śledztwo zostało zakończone, a o godzinie 5-ej i pół po południu sąd ogłosił wyrok, skazujący wszystkich pięciu podsądnych na karę śmierci przez rozstrzelanie.

Skazanych przeprowadzono do jednej celi i skuto w kajdany na ręce.

O godzinie 12-ej w nocy ks. Piotr Górski, wikaryusz parafii św. Krzyża, wszedł do celi skazanców, którzy, na widok kapłana ubranego w komżę i stałe z wielką radością rzucili się na powitanie, z płaczem prosząc o spowiedź, modlitwy i t. d. Po spędzeniu ze skazanymi pół godziny, przygotowawszy ich do ostatniej spowiedzi, ks. Górski przeszedł do innej celi, w której kolejno spowiadał skazanców.

O godzinie 2-ej w nocy ks. Górski polecił skazancom modlić się, a sam opuścił mury więzienia, udając się do kościoła św. Krzyża po Komunikanty. Powróciwszy do więzienia, ks. Górski udzielił skazanym Komunii świętej. Po czem, zamknawszy się z nimi w celi, modlił się. Skazani okazali wielką skruchę.

Okolo godziny 5-ej rano polecono skazanym przygotować się do wyjazdu.

O godzinie 5-ej minut 15 ks. Górski wraz z doktorem Kolywańskiego pułku pojechali na miejsce kaźni, znajdujące się w lesie miejskim, po za plantem kolei kaliskiej, po prawej stronie, jakieś 600 kroków od szosy konstantynowskiej. Zaraz za księdzem i doktorem przywieziono i skazanców, których podprowadzono do wykopanych pięciu dołów. Tu przeczytano im jeszcze raz wyrok śmierci, następnie wszyscy się usunęli, przy 5-tu grobach pozostał ksiądz i skazanci.

Po odmówieniu przepisanych modlitw, ksiądz Górski przemówił do skazanych, a gdy tylko odsunął się od nich, zaraz włożono im na głowy długie worki, sięgające samej ziemi, podprowadzono każdego nad swą mogiłę, przywiązano do drzewa, a gdy ludzie zajęci temi czynnościami, usnęli się, dała się słyszeć komenda, chrząknęły zamki karabinowe, skazanci poczęli wołać: „Jezus, Maryja, ratuj duszę moją”, padły strzały, po nich nastąpiły jeszcze dwie salwy. Wyrok został spełniony.

Ciała odwiązano od drzew, doktor sprawdził, czy śmierć nastąpiła. Po orzeczeniu doktora „nie żyje”, spuszczone ciała do mogił i zaraz je zasypano.

O godzinie 6-ej rano na miejscu kaźni pozo-

stał tylko patrol wojskowy i pięć świeżo usypianych mogił.

Groby kopali i zasypywali więźniowie-kryminaliści.

Po odejściu wojsk, na miejsce kaźni, przybyli ciekawi by obejrzeć mogiły i podziurawione drzewa od kul.

Okolo południa ciekawych była duża liczba, nikt im jednakże nie przeszkadzał dysputować nad spełnionymi wyrokami. Znaleźli się tacy, którzy pogrzebanie chrześcijanina gdzieś w lesie uważali za krok, sprzeciwiający się religii, przemówili więc do zebranych, a ci bez namysłu poczęli odkopywać mogiły.

Po godzinnej pracy wydobyto cztery ciała i poczęto zbierać składki na trumny, gdy w tem nadjechali kozacy, otoczyli zebranych, ci zaczęli ratować się ucieczką, kozacy puścili się w pogon, podczas której nahałka i szabla były w robocie, wskutek czego prawie wszyscy znajdujący się przy mogiłach zostali poturbowani. Siedemnaście osób kozacy zdolali zatrzymać i odprowadzili do II yrkułu, dokąd było wezwane Pogotowie. Wszyscy aresztowani otrzymali rany, najcięższe zaś Antoni Chrustel i Aleksander Fijałkowski, którzy zostali odesłani do lazaretu wojskowego.

Nazwiska aresztowanych: Aleksander Truszkowski, Stanisław Wróblewski, Kazimierz Oberla, Szymon Loba, Antoni Chrustel, Franciszek Wiczorek, Walenty Petera, Antoni Schnobel, Roch Marezak, Edward Stekel, Franciszek Dubel, Władysław Stasiak, Władysław Okraski, Zygmunt Krasiański, Michał Grzewacz, Stefan Nowak, Aleksander Fijałkowski.

Ciała wydobytych złożyli w grobach i zasypali przybyli więźniowie kryminaliści z więzienia przy ulicy Długiej.

W czwartek rano o g. 7 został stracony przez rozstrzelanie 22-letni Bolesław Kaliszewski, który był oskarżony o opór patrolowi wojskowemu w dniu 16 września z. m. przy ul. Lubelskiej.

Przy Kaliszewskim znaleziono rewolwer nabity.

Sprawę Kaliszewskiego rozpoczęto o godzinie 3-ej w nocy; o godz. 4-ej rano zapadł wyrok śmierci przez rozstrzelanie. Po odczytaniu wyroku, skazaniec oddano w ręce ks. Wasiaka, wikaryusza parafii Wniebowzięcie N. M. P. Kaliszewski wypowiedział się i przyjął Komunię świętą. O g. 6^{3/2}, na kibitce wojskowej, pod eskortą kozaków, przewieziono Kaliszewskiego na miejsce kaźni, gdzie oczekiwał na niego ks. Wasiak. Po przeczytaniu wyroku, podprowadzono K. pod drzewo, ustawiono nad mogiłą, naciągnięto na głowę worek; huknęły strzały, a było ich 36, przerwały one sznur gruby, wskutek czego zabity sam wpadł do grobu.

Partya P. P. S. w swych proklamacyach zaznacza, że Kaliszewski należał do partii bojowej; do tego samego wniosku doszedł i sąd polowy.

ś. † p.

Jan Gadomski.

Publicystyka nasza poniosła ciężką stratę.

Padł, rażony zbrodniczą kulą bandyty ś. p. Jan Gadomski, redaktor naczelny „Gazety Polskiej”, która w ostatnich czasach tak bardzo ożywionego ruchu wydawniczego, świetnie redagowana od razu zajęła wybitne stanowisko, umiejętnie, dzielnie i wytrwale broniąc najdroższych nam ideałów i dążeń narodowych w harmonijnym zespole z postępem, rozumnie i racjonalnie pojętym. Zasługa to ś. p. Gadomskiego, który nietylko sam odznaczał się wybitnymi zdolnościami i zaletami publicystycznymi, ale co nader ważne umiał dobierać współpracowników, władających piórem dzielnie i barwnie, z tą siłą przekonania, jaką nadaje umiłowanie idei, której się służy, dla niej samej, a nie dla chwilowych korzyści. To też „Gazeta Polska” pod redakcją ś. p. Gadomskiego, zawsze zajmująca i pożytna, w ostatnich czasach zajęła jedno z najwybitniejszych stanowisk w publicystyce polskiej, o jasno określonym celu i szlachetnej tendencji, a siłą przekonania, odwaga i dzielność jej redaktora naczelnego zje-

dnaly mu szacunek, nawet w obozie przeciwników.

Jak bardzo ś. p. Jan Gadomski umiłował zawód publicysty i jak dalece oddał się mu duszą całą, najlepszym dowodem porzucenie przez niego niwy dramatycznej, na której wstępnym bojem zdobył ostrogi i pas rycerski.

Jego «Larik» pisany silną i barwną prozą uzyskał zaszczytne odznaczenie na konkursie dramatycznym imienia Wojciecha Bogusławskiego w roku 1886. Jest to dramat zbudowany z poczuciem sceny i jej warunków, osnuty na tle dziejów brytów, wyswabdzających się z pod jarzma niewolniczego rzymian starożytnych, obfitujący w sceny nader silne, zajmujące i wzruszające do głębi już w czytaniu, a cóż dopiero w świetle kinkietów.

Pomimo takiego sukcesu ś. p. Jan Gadomski porzucił niwę dramatyczną, poświęcając wszystkie siły i cały swój czas uprawie mozolnej niwy publicystycznej, która częściej ciernie i głogi, niż róże i wawrzyny adeptom swym ściele pod stopy.

Niemalą też zasługą ś. p. Gadomskiego, obok całego szeregu artykułów, przejętych umiłowaniem idei, której służył, miłością kraju i społeczeństwa—było wydawnictwo przy «Gazecie Polskiej» biblioteki bezpłatnej, jako premium dla prenumeratorów. Oto co o wydawnictwie tem pisze znakomity krytyk, autor «Dziejów literatury polskiej», profesor ś. p. Piotr Chmielowski:

„Prenumeratory „Gazety polskiej” za zwykłą cenę, płaconą za dziennik, mogli się zaopatrzyć, w biblioteczkę powieści, poezji i podróży. Nie wszystko co w tej bibliotece pomieszczono, dobrem nazwem można, ale znajdują się w niej prace rzeczywiście cenne”.

Ś. p. Jan Gadomski urodził się w Warszawie w r. 1859, w chwili zgonu liczył więc dopiero lat 47. Kształcił się on początkowo w gimnazjum w Siedlcach, a później studia uniwersyteckie odbywał w Petersburgu i Krakowie.

Od wczesnej młodości stanął on do pracy na niwie dziennikarskiej, bo już w r. 1881 zaczął drukować pierwsze swoje prace publicystyczne w „Nowej Reformie”, wychodzącej wówczas pod świetną redakcją ś. p. Tadeusza Romanowicza. Osiadłszy w Warszawie, ś. p. Gadomski pracował w „Świecie” Maryi Konopnickiej, a do roku 1884 w „Kłosach”.

Do składu redakcji „Gazety Polskiej” wstąpił za czasów redaktorstwa Edwarda Leo. Po śmierci ś. p. Edwarda Leo i kilkunastu lat redaktorstwa Dionizego Henkiela ś. p. Gadomski w dniu 1 lipca 1898 objął stanowisko naczelnego redaktora «Gazety Polskiej» i był zarazem jej wydawcą. Na stanowisku tem zaletami umysłu i serca, prawością, koleżeństwem i niezmordowaną pracą zyskał sobie powszechne uznanie i miłość kolegów.

To też tragiczna śmierć jego, tak bardzo przedwczesna, obudziła głęboki żal ogólny i nieklamana boleść całej prawie prasy polskiej, tego odłamu, któremu drogą są ideały narodowe, rzetelny postęp, cześć i godność tejże prasy, poszanowanie cudzych przekonań, wolności słowa i rzetelny postęp w imię najdroższych ideałów ludzkości, sprawiedliwości i prawdy. To były zasadnicze cechy pracy publicystycznej ś. p. Jana Gadomskiego. Cześć więc jego zacnej pamięci, cześć szlachetnemu synowi tej nieszczęśliwej ziemi, co z kurzem krwi bratniej woła do Pana nad pany o zmiłowanie nad jej niedolą.

Ś. p. Jan Gadomski padł, rażony kulą bandyty w chwili, gdy wiemy z zasadom i postuszny głosowi obowiązku, spieszył na pomoc tesciowi, napadniętemu przez bandytów. Osierocił on żonę i dzieci, którym ślemy serdeczne wyrazy współubolewania w strasznej ich nieszczęśliwości.

Pogrzeb ś. p. Jana Gadomskiego odbył się wczoraj.

Okoliczności, w jakich zginął ś. p. Jan Gadomski, są następujące:

Przy ul. Widok pod № 5 od lat kilku mieszka na parterze mecenas, Feliks Dębski, zaś redaktor «Gazety Polskiej», Jan Gadomski, ożeniony z córką mecenasa Dębskiego, zajmował w tymże domu lokal na II-em piętrze. P. Dębski zażywa opinii zamożnego człowieka, przeto bandyci od dłuższego czasu mieli go na oku. Już przed 10-ju dniami naszła go w domu banda, którą spłoszył, wszcząwszy energicznie alarm.

Wczoraj, o godz. 7^{1/2}, wieczorem, służąca pana D. wyszła na chwilę z domu do kiosku po gazety i nie zamknęła drzwi od kuchni. Bandyci jakby na tę chwilę czyhali, zaraz bowiem weszło ich czterech z rewolwerami w rękę, zatrzymali pod straż oniamiałego z przerażenia lokaja, postawili straż przy drzwiach frontowych, a dwóch udało się do p. D., siedzącego w stołowym pokoju z książką w rękę. Wobec przeważającej siły, mecenas Dębski zdecydowany był oddać pieniądze rabusiom i w tym celu już podniósł się z miejsca, aby się udać do gabinetu, gdzie stała kasa. Na ową chwilę właśnie powróciła służąca, która, widząc obcych ludzi w lokalu, a wiedząc o ustawicznych pogroźkach, przesyłanych panu D., pobiegła do zięcia, p. Gadomskiego, na drugie piętro, z okrzykiem, że bandyci rabują mecenasa D.

P. Gadomski wobec niebezpieczeństwa, grożącego tesciowi, pochwylił rewolwer, zbiegł ze schodów i zadzwonił do frontowych drzwi mieszkania mecenasa. Bandyta, będący na czatach, spodziewając się prawdopodobnie, że przybywają towarzysze, otworzył drzwi, które jednak były zamknięte łańcem bezpieczeństwa. P. Gadomski, widząc przed sobą obcą twarz i domyślając się, że to bandyta, dał strzał przez wązki otwór w kierunku widzianej głowy. Ale drzwi w tej chwili zatrzasnęły się z powrotem i przez drzwi padł strzał z wewnątrz lokalu. P. Gadomski cofnął się na wysokość kilku schodów, w tej chwili jednak padł drugi strzał, który ugodził go w piersi. Przy pomocy żony, która zbiegła za mężem ze schodów, p. Gadomski powrócił do swego mieszkania i popadł w omdlenie.

Rabusie, tymczasem spłoszeni, rzucili się do ucieczki w kierunku ul. Brackiej i uszli bezkarnie.

Protokół policyjny zaznacza fakt znalezienia śladów 4 kul: jeden w przedpokoju, pochodzący od kuli p. Gadomskiego, dwie we drzwiach wchodowych od kuli bandytów i wreszcie jeden w szklanych drzwiach, prowadzących z bramy do klatki wchodowej. Wobec tego istnieje przypuszczenie, że redaktor Gadomski trafiony był kulą, wystrzeloną przez piątego bandytę, czuwającego w bramie.

A była to kula niestety śmiertelna. Pierwszej pomocy udzieliło rannemu Pogotowie, wkrótce zaś przybyli lekarze, którzy w liczbie pięciu odbyli konsylium. Kula przeszła pierś poniżej prawego obojczyka i utkwiała w prawym płucu. Narazie lekarze postanowili kuli nie wydobywać z powodu bardzo utrudnionego oddechu. Oteczono chorego najtroskliwszą opieką. O godz. 8-ej przybył kapłan, który udzielił mu ostatnich Sakramentów. O godz. 4-ej nad ranem Jan Gadomski życie zakończył.

Pogrzeb ś. p. Jana Gadomskiego.

Nieprzeliczone tłumy zebrały się w piątek o godz. 11 i pół przed kościołem św. Krzyża, aby oddać hołd mężowi, pełnemu zasług obywatelskich, a zarazem dać wyraz powszechnego oburzenia i wstrętu tym zwyrodniałym osobnikom, dla których życie ludzkie jest jak bańka mydlana, którą zdmuchnąć można z lada powodu.

Z licznych tysięcy serc, zebranych przed świątynią, płynęło jedno tylko pragnienie, aby jak najprędzej nadeszła chwila zagłady dla tych ludzi-zwierząt, co bezmyślnie czynią niepowetowane szczyrby w szeregach pożytecznych dla kraju pracujących obywateli, nawet najzasłużniejszych. I tak już zohydniały te nieczemne pierwiastki dla serc naszych, wogóle litościwych, że ich zagłady pragniemy, straciwszy wszelką nadzieję ich opamiętania i poprawy.

Zwłoki ś. p. Jana Gadomskiego spoczęły w głównej nawie świątyni na ponsowym katafalku wśród zieleni, kwiatów, światła i inności wienieców.

Po uroczystym nabożeństwie żałobnym przed wielkim ołtarzem, w trakcie którego na chórze grała pełna orkiestra Filharmonii a soliści muzycy i śpiewacy wykonywali pień żałobny i po gorącej mowie żałobnej, wygłoszonej z ambony przez znanego kaznodzieję, ks. rektora Jana Gralewskiego, kondukt wyruszył z kościoła około godziny 1-ej. W kościele i na ulicach straż honorową i porządek utrzymywali członkowie Towarzystw sportowych.

Kondukt prowadził ks. kanonik Kakowski, regens seminarium, w otoczeniu bardzo licznego kleru. Na wszystkich ulicach, któremi kroczył pochód żałobny, tłumy zalegały chodniki. Pomimo tego, porządek nigdzie nie był zakłócony. Trumnę od kościola do grobu ponieśli koledzy i przyjaciele zmarłego na ramionach. Za trumną kroczył wielotysięczny tłum, w którym widzieliśmy przedstawicieli wszystkich warstw społecznych.

Nad mogiłą zegnali zwłoki podniosłemi przemówieniami pp.: Stanisław Libicki, Jul. Ad. Święcicki (w imieniu Kasy literackiej) i Stanisław Koskowski (w imieniu redakcji „Gazety Polskiej“).

W sprawie poboru władze ogłosiły następującą informację:

1. Popisowi, nie stawiający się w oznaczonym terminie bez uzasadnionych przyczyn (art. 158 ust. o pow. wojsk.), będą pociągani do odbywania powinności wojskowej środkami przymusowymi, a zatem w każdym razie nie unikną służby wojskowej i narażą się tylko na odpowiedzialność kryminalną.

2. Ponieważ termin służby nowozaciężnych, wstępujących do służby po 1-ym stycznia, liczy się prawnie dopiero od dnia 15 sierpnia, popisowi więc, ukrywający się od stawienia do rewiru konskrypcyjnego, gdy będą wykryci i odesłani do służby po 1-ym stycznia, niezależnie od kary sądowej, zmuszeni będą służyć w wojsku dłużej, niż ich rówieśnicy, a mianowicie przez czas od dnia wstąpienia do służby do 15 sierpnia.

3. Stosownie do Najwyższego ukazu z dnia 20 sierpnia r. b., za uporeczywą odmowę, w celu zupełnego uchylenia się od wykonania powinności wojskowej, od pełnienia służby szeregowej lub nieszeregowej, winni podlegają: pozbawieniu wszystkich szczególnych co do osoby i majątku praw i przywilejów i oddaniu do aresztanckich oddziałów poprawczych na czas od 4 do 6 lat, lub pozbawieniu wszystkich praw stanu i zesłaniu do ciężkich robót na czas od 4 do 6 lat.

Ważniejsze telegramy z dni ubiegłych.

Petersburg, 9 października (Komunikat). Z powodu artykułów w prasie zagranicznej, wywołanych przez ogłoszenie w „Temps” poufnego listu ministra skarbu do prezesa rady ministrów, Ag. tel. pet. poczytuje za potrzebne wyjaśnić istotę dokumentu i cel, do którego dążył autor. W liście wskazano potrzebę nadzwyczajnej ostrożności w żądaniach ze strony poszczególnych rządów, skierowywanych do skarbu państwa; zrzeczenie się takich żądań przez zarządy jest aktem konieczności państwowej. Dane cyfrowe w liście potwierdzają stan resursów skarbu, jak go minister skarbu przedstawił w komisji budżetowej Dumy i na posiedzeniu rady państwa w dniu 13 lipca. Wówczas to minister określił wysokość niedoboru budżetowego na sumę w przybliżeniu 100 milionów. Cyfra ta utrzymuje się także i teraz i dlatego należy przestrzegać oszczędności i ogledności. Minister postanowił wytrwale dążyć do oszczędności budżetowych, o które rząd mówił już dawniej.

W mowie, wygłoszonej w radzie państwa d. 12 lipca, minister powiedział, że do budżetu na r. 1906, pierwotnie zamkniętego niedoborem w sumie 481 milionów, włączono prócz tego następujące pozycje: pokrycie wydatków wojennych w r. z. w sumie 180 milionów, amortyzacja zobowiązań krótkoterminowych na 150 milionów, ogółem 541 milionów. Cyfra ta przytoczona jest także w liście. Wspomniano również o asygnacjach, przewidzianych w budżecie, w sumie 57 milionów, asygnowanie 70 milionów na powiększenie kapitału żywnościowego. Ogółem wydatki, niepokryte z wyjątkiem dochodami budżetowymi, wynoszą 938 milionów. Temu niedoborowi przeciwstawiono nadzwyczajne resursy skarbu, a mianowicie dochód z dwóch pożyczek kwietniowej i sierpniowej rentowej 711,700,000 rub., zmniejszenie budżetu o 20 milionów, przekazanie skarbowi specjalnych kapitałów 5 milionów, przewyżka w dochodach za czas od stycznia do lipca 100 milionów, ogółem 826,700,000 rub.

Przewyżka wydatków nad dochodami wyniesie 100 milionów, jeżeli włączy się do nich nowe, obecnie wyjaśnione rozchody, na utrzymanie

jeńców w Japonii 25 milionów, dodatkowe asygnowanie na potrzeby żywnościowe 10 milionów. Dodatkowe wydatki obliczono więc na 35 milionów rub.

Temu odpowiadają nowe nadzwyczajne dochody: pozostałości budżetu na 1905 rok 24 miliony i pozostałości z innych lat. Możliwe jest powiększenie się dochodów do zwyczajnych. Tak np. w sierpniu nadwyżka około 47 milionów w istocie nie usprawiedliwia pesymizmu. Jeżeli drugie półrocze nie będzie gorsze od pierwszego, którą dało nadwyżkę 100 milionów, wyżej przytoczony niedobór 100 milionów będzie pokryty. Im bliżej końca roku, tem zasadniejsza jest nadzieja pomysłnego wykonania budżetu.

Petersburg, 11 października. Ministerium spraw wewnętrznych opracowuje projekt, mający na celu szczegółowe rozstrzygnięcie kwestyi tolerancji religijnej ze wszystkimi następstwami, wypływającymi z manifestu d. 30 października.

Niezależnie od gotowego już projektu, opracowanego przez komisję hr. Ignatiewa w formie nader ograniczonej, opracowywane obecnie przepisy o tolerancji obejmują kwestyę z bardzo szerokiego stanowiska, rozwiązując ją w duchu wysoce liberalnym.

Jedną z główniejszych kwestyi życiowych, nie objętych manifestem z dnia 30 października, jest kwestya małżeństw mieszanych, oraz kwestya wyznania zrodzonych z takich małżeństw dzieci. Według nowego prawa, kwestyę wyznania dzieci, pochodzących z takich małżeństw mieszanych, rozstrzygają sami małżonkowie, a jedynie w razie niepowzięcia przez nich jakiegokolwiek w tym względzie decyzji, prawo ustala porządek następujący: dziecko płci męskiej zaliczone zostaje do wyznania ojca, płci zaś żeńskiej — do wyznania matki.

Projektowane jest również zniesienie wszystkich ograniczeń i przesładowań, będących następstwem specjalnych przywilejów dla wyznania prawosławnego.

Petersburg, 11 października. Osadę Nowo-Aleksandrya (Puławy) przemianowano na miasto powiatowe z pozostawieniem poprzedniej jej nazwy.

Petersburg, 11 października. Osoby, które wysłużyły w Królestwie Polskiem terminy, określone dla nauczycieli i które wstąpiły z powrotem do służby, będą otrzymywały emeryturę oprócz pobieranej pensji.

Petersburg, 12 października. Z rozporządzenia Najwyższego została zniesiona komisya, opracowująca przepisy, wywołane przez wprowadzenie nowego kodeksu karnego. Niedokończona praca komisji mają być dokonane przez urząd centralny ministerium sprawiedliwości.

Petersburg, 12 października. Senat wyjaśnił, że zapadłe przed wprowadzeniem w danej miejscowości skarbowej sprzedaży trunków uchwały włościan z wyrażeniem życzenia, aby we wsiach nie było szynkowni powinny być uważane za zasadę do niedopuszczania w tych wsiach handlu trunkami.

Petersburg, 12 października. Minister oświaty pozwolił na wspólne nauczanie chłopców i dziewcząt w szkołach rosyjskich w Finlandyi, bez ograniczenia wieku.

Petersburg, 12 października. Przyjęto do służby dymisjonowanego kapitana 2 klasy Mikołaja Cladeau, mianowanego nauczycielem etatowym Mikołajewskiej akademii morskiej.

Petersburg, 12 października. Z powodu zamknięcia zjazdu helsingforskiego t. zw. partii kadetów, „Rosya” pisze: to, co zaszło w Helsingforsie nie tylko stwierdziło przypuszczenia i podejrzenia rządu, ale nawet je przewyższyło. Teraz już nikt nie może powiedzieć, że zabronienie zjazdu było aktem działalności rządu, sprzeciwiającym się obietnicy niekrepowania wypowiedania opinii publicznej. Dążenia do stworzenia organizacji w celu podkopania podstaw państwowości w żadnym państwie, w żadnych okolicznościach nie wchodzi w zakres tego, co jest uważane za przejawienie opinii publicznej.

Petersburg, 11 października. Okólnik prezesa rady ministrów, wystosowany do wszystkich ministrów i głównych naczelników oddzielnych zarządów w przedmiocie bezwarunkowego nie pozwalania osobom, będącym na służbie państwowej, zarówno etatowej, jak nieetatowej, na branie czynnego udziału w epozycyjnych względem rządu partiach i organizacjach politycznych — wywołał ze strony pewnej liczby naczelników odpowiednie

zarządzenia. W zarządach centralnych udzielono już dymisy niektórym osobom personelu urzędniczego. Nie tlega kwestyi, że niemalo urzędników, wyznających zasady postępowe, będzie musiało porzucić służbę państwową, przeważnie na prowincyi.

Helsingfors, 11 października. Zjazd kadetów przyjął następującą redakcyę rezolucyi:

Punkt pierwszy i drugi bez zmiany.
Punkt trzeci: Zjazd uważa ideę oporu biernego, pod warunkiem szeroko zorganizowanego zastosowania sposobu walki, za zgodną z ogólnymi zasadami taktyki partii.

Punkt czwarty: Uznając, że szerokie organizowanie, oraz stosowanie zarówno ogólnego oporu biernego, jak pod postacią odmawiania rekruta w 1906 r. jest rzeczą faktycznie niemożliwą do urzeczywistnienia, zjazd nie uważa za możliwe, aby środek ten zalecać do niezwłocznego wprowadzenia w życie. Zjazd domaga się jaknajszerszego rozpowszechnienia oraz wpojenia w ludność idei oporu biernego.

Punkt piąty: Za najbliższe zadanie partii zjazd uważa zadziernięcie ściślejszych węzłów z ludnością, co jest koniecznym ze względu na nadchodzącą kampanię wyborczą, oraz na organizowanie sił społecznych.

Punkt szósty—bez zmiany.
Wśród członków zjazdu nurtują trzy zupełnie sprzeczne prądy: skrzydło lewe domaga się niezwłocznego urzeczywistnienia idei oporu biernego centrum (około 100 członków) uznaje opór bierny i odezwę wyborczą jedynie jako ideę, której urzeczywistnienie należy do dalekiej przyszłości, wreszcie skrzydło prawe, uznające odezwę wyborczą, jako błąd polityczny i nie zgadzające się z nią zasadniczo.

Petersburg, 10 października. Szereg dokonanych w cyrkule szlisselburskim rewizyi wykrył wiele osób, zajmujących się przygotowaniem substancji wybuchowych, bomb i naboju rewolwerowych.

Carycyn, 11 października. Czasowy wojenny sąd polowy rozważywszy sprawę szeregowców pułku bobrujskiego, oskarżonych o demonstrację podczas składowania żywności ekonomicznej dowódcy pułku, skazał 7-u na oddanie do batalionów dyscyplinarnych na 26 miesięcy, 6 do tychże batalionów na 2 lata z pozbawieniem niektórych praw, 4 na areszt 20-dniowy, a 3 uniewinnił.

Kijów, 11 października. Sąd wojenny okręgowy rozważał sprawę włościan wsi Gruskoje w pow. putywliskim guberni kurskiej, Kaliny i innych, oskarżonych o zabicie w grudniu «uradnika» Geli i zamach na życie komisarza Kitajcewa i strażnika Szczastliwcewa. Co do pierwszego oskarżenia wszystkich uniewinniono, z drugiego zaś Kalinę skazał sąd na karę śmierci przez powieszenie, 2 na zesłanie do robót ciężkich na lat 15, a pozostałych uniewinnił.

Teheran, 11 października. Odczytaną podczas otwarcia parlamentu mowę tronową wydrukowano i ogłoszono. Rozchodzi się ona w tysiącach egzemplarzy, wywołując wśród ludności ogromny zapal. Zwracając się do deputowanych, szach wyraził przekonanie, że wierzy w ich poczucie obowiązku wobec narodu i rządu i w wierną służbę sprawom państwowym. Dzień otwarcia parlamentu nazwał szach najszczęśliwszym dniem w swem życiu. Na prezesa parlamentu powołano Sakija Doble, b. ministra handlu. Rozpoczęcie posiedzeń oczekiwane jest w dniach najbliższych.

Samorząd ziemski i miejski w Królestwie Polskiem.

General-gubernator warszawski przedstawił ministrowi spraw wewnętrznych projekty zaprowadzenia w Królestwie Polskiem samorządu ziemskiego i miejskiego. Projekty te zostały opracowane na zasadzie Najwyższego Ukazu z dnia 12 grudnia (st. st.) 1904 r. i Najwyżej zatwierdzonego dnia 6 czerwca 1905 r. oddzielnego protokołu Komitetu ministrów.

Autorowie pierwszego z tych projektów, mianowicie «Prawa o instytucjach ziemskich w guberniach Królestwa Polskiego», wyszli z tej za-

sady, że samorząd ziemski jest formą zdecentralizowanego zarządu państwowego, w której potrzebna samodzielność dla powodzenia działalności organów, pochodzących z wyboru, powinna być zabezpieczona systemem takiej gwarancji prawnej, któraby, dopuszczając istotną decentralizację, jednocześnie dawała rządowi możność nadzoru nad prawidłowym wykonywaniem ustaw przez instytucje ziemskie.

Wogóle zarys projektu samorządu ziemskiego jest następujący:

1) Ścisłe określenie zakresu działalności zarządu i granic władzy instytucji ziemskich, przy czym zawiadywaniu ziemstwem podlegać mają tylko sprawy, dotyczące miejscowych korzyści i potrzeb, w żadnym zaś razie funkcje charakteru politycznego.

2) Urządzenie instytucji ziemskich odbywa się na zasadzie bezstanowości i czystej terytorialności. Na tej zasadzie dla organizacji jednostek ziemskich wybrano istniejące obecnie rejony podziału administracyjnego: gubernię, powiat i gminę, tworząc w taki sposób, oprócz znanych w ziemstwach rosyjskich dwóch jednostek ziemskich, jeszcze trzecią „małą“, t. j. gminę na zasadach ogólnie-ziemskich.

3) Utworzenie wszechstanowej grupy wiejskiej o charakterze jeszcze mniejszej niż gmina, ale tylko pomocniczej jednostki ziemskiej, ze znacznie ograniczonym zakresem działania i poruczeniem jej funkcji urządzających ziemskich, należących obecnie do zakresu działania gminy.

4) Udział miast Królestwa Polskiego w przedstawicielstwie ziemskim, przy czym większość miast będzie miała znaczenie małych jednostek ziemskich (jak były gminy miejskie), największe zaś miasta—Warszawa i Łódź—znaczenie jednostek powiatowych.

Rząd i litwini.

W ruchu separatystycznym litewskim nie odsonięto dotychczas urzędowo jednej z kart (coprawda, bardzo przejrzystej), tej mianowicie, którą mogła rozproszyć pewne, bardzo już nikłe złudzenia, lub potwierdzić pewne, bardzo prawdopodobne pogłoski.

Obecnie odsonięto i tę kartę. Oto, jaka jest jej odwrotna strona, według doniesienia „Rosyjskiej Agencji Telegraficznej“:

„Zamierzono okazać litwinom poparcie w walce o niezawisłość od Polski. Zalecono rozpoznać tanie gazety litewskie, utworzyć katedrę litewską (?) w uniwersytecie, którego otwarcie w Wilnie jest już w zasadzie postanowione, katedrę biskupią w Wilnie obsadzać kandydatami pochodzenia litewskiego.

Pozatem projektowane jest przedsięwzięcie innych środków, wymierzonych przeciw polonizacji kraju.“

Oto wszystko. Relacja krótka, lecz chyba — wymowna.

Duchowienstwo prawosławne w eparchii chełmskiej, obawiając się, że prawosławie w miejscowościach tych może zupełnie upaść, co szczególnie od chwili ogłoszenia Ukazu o tolerancji religijnej uwydatniło się w formie masowego przechodzenia byłych unitów na katolicyzm— postanowiło sprowadzić z Kijewo-Pieczerskiej Ławry misjonarzy prawosławnych, którzy podróżować będą po całej Chełmszczyźnie i głosić we wsiach kazania. Jeden z takich misjonarzy przybył już na miejsce, pozostali przybyć mają w tych dniach.

Każdy misjonarz prawosławny otrzymywać będzie 400 rb. pensji miesięcznej i koszty przejazdu.

Według informacji dzienników petersburskich, na mocy art. 87 praw zasadniczych, ogłoszony będzie wkrótce ukaz, pozwalający właścicielom majoratów w kraju Zachodnim sprzedawać je właścicielom. Takie samo pozwolenie otrzymać mają także właściciele majoratów w Królestwie Polskiem.

Pisma berlińskie omawiają odczytany wczoraj we

wszystkich kościołach w Poznańskim okólnik arcybiskupa Stabrowskiego, w którym pochwała opozycję rodziców przeciwko nauce religii w języku niemieckim. Przeważają głosy, że powaga rządu jest silnie zachwiana. Niektórzy uważają, że skoro religia uznana jest za prywatną sprawę każdego obywatela, to byłoby do życzenia, aby i szkołę usunąć z pod opieki rządu.

Dzienniki rosyjskie donoszą, że „Związek narodu rosyjskiego“, włączył do swego programu ekonomicznego żądanie zniesienia waluty złotej i wprowadzenia „narodowego rubla kredytowego“ (papierowego).

Prokuratura petersburska — jak donoszą dzienniki miejscowe — przystąpiła już do badania b. posłów do Dumy, pociągniętych do odpowiedzialności sądowej za podpisanie odezwy wyborczej. W dniu 8 b. m. badano profesora Petrażyckiego, przy badaniu obecny był prokurator izby, Kamyszański. Byli posłowie będą odpowiadać z punktu 1 art. 129 kod. kar.

„Strana“ dowiadyuje się, że w tych dniach ma się odbyć narada ministrów w sprawie oznaczenia terminu wyborów.

W ministerjum spraw wewnętrznych rozważaną jest obecnie sprawa przedwyborczych zebrań partyjnych. Zebrania te mają być dozwolone od 14 listopada, przy czym odpowiedzialnym za porządek na zebraniach ma być przewodniczący. Wolność słowa ma być daleko większa, aniżeli podczas pierwszych wyborów.

Z powodu wydanego przez radę ministrów okólnika, zabraniającego osobom, pozostającym w służbie rządowej, należeć do stronnictw wrogich rządowi, profesorem kilku uniwersytetów zwrócili się do ministra oświaty z prośbą o wyjaśnienie, czy okólnik ten będzie stosowany i do nich. Jak zapewnia „Strana“, władze wyższe zgadzają się na to, że okólnik ten nie może być stosowany do profesorów wyższych zakładów naukowych.

Czytamy w „Stranie“: „Rozeszły się pogłoski, pochodzące ze sfer dobrze poinformowanych, że z powodu projektu udziału rządu w kampanii wyborczej przyszło do zasadniczego nieporozumienia pomiędzy prezesem ministrów Stołypinem, a ministrem skarbu Kokowcewem. Stołypin opracował już plan kampanii wyborczej i domaga się jaknajszerszego udziału rządu w tej kampanii; Kokowcew zaś występuje ostro przeciwko temu projektowi z powodów, których łatwo się domyślić. Walka tych dwóch wręcz sobie przeciwnych poglądów obecnie przeniosła się do sfer wyższych, które, pomimo przyjazdu z zagranicy jednego wysokiego dygnitarza — nie są przychylnie usposobione dla projektu Stołypina. Prawdopodobnym jest, że gdyby Stołypinowi nie udało się obronić swego projektu, to ustąpi on ze stanowiska prezesa ministrów, które to stanowisko zajmie czasowo inna osoba jako kandydatów na premiera wymieniają ks. Wasilczykowa i Gerarda.“

Do „Now. Puti“ donoszą z Petersburga: „W sferach rządowych powstał projekt poddania rewizji wydanych w ostatnich czasach rozporządzeń, a głównie przepisów o sędziach wojennym polowym. Przepisy te, według wszelkiego prawdopodobieństwa, będą przejrzane i nieco zmienione: o zniesieniu wszakże sądów polowych obecnie nie może być mowy.“

Według informacji „Strany“, minister skarbu rozesłał do wszystkich instytucji rządowych okólnik z zawiadomieniem, że budżet na rok 1907 nie będzie zatwierdzony do czasu zwołania Dumy, wskutek czego należy ograniczyć się do kredytów, zatwierdzonych w roku 1906.

Jak donosi „Rusk. Gol“, kancelarya państwowa ułożyła dla rady ministrów wykaz wszystkich ograniczeń w zależności od narodowości, stanu i wyznania. Wykazu tego zażądano z rady ministrów z powodu zamierzonego opracowania projektu równouprawnienia obywatelskiego.

Jak donoszą „Rusk. Wied.“ minister wojny z powodu zbliżającego się poboru wojskowego rozesłał okólnik do dowódców wojska, aby nie cofali się przed użyciem broni śnieżnej w razie rozruchów, jeżeli zniewolą ich po temu okoliczności.

BEZROBOCIE.

Częściowo bezrobocie zaczęło się już w ubiegły wtorek po południu, z wielu fabryk wyszli robotnicy; w środę, gdy ukazały się pierwsze tramwaje kolei elektrycznej miejskiej na ulicach—grupy ludzi zatrzymywały je, zmuszając do powrotu do remiz. Wagony tramwajowe spędzano w różnych dzielnicach. O godz. 8 rano został już zupełnie wstrzymany ruch tramwajowy. Wszystkie pociągi o tej porze powróciły już do remizy.

Od południa w środę i dni następnych zatrzymywano na ulicach dorożki, bryczki i t. p. Jadący zmuszeni byli wysiadać i dalszą podróż odbywać pieszo.

W ciągu pierwszych trzech dni ruch kołowy na ulicach zmalał do minimum. Gdziekolwiek tylko ukazywały się dorożki i ekwipaże prywatne.

We środę i czwartek wszystkie prawie sklepy były zamknięte. Pozamykano również cukiernie, zakłady restauracyjne i mleczarnie, na skutek żądań partji skrajnych.

W dni ogólnego bezrobocia około godz. 9-ej wieczorem ruch na ulicach zamierał.

Wszystkie ulice, nawet pryncypalna Piotrkowska opustoszały.

Późnym wieczorem spotkać było można gdzieś zabłąkanego przechodnia.

W środę, zaledwie rozpoczęły się lekcje w szkołach prywatnych i elementarnych, jacyś ludzie zmusili nauczycieli i przełożonych, aby działwę rozpuszczono do domu. Żądaniu temu stało się zadość. W czwartek, piątek i sobotę, rodzice, obawiając się, aby dziecko, idąc do szkoły, nie było na ulicy napastowane, sami wstrzymali dzieci od nauki. W gimnazjum męzkim i żeńskim, szkole przemysłowej oraz wielu innych lekcje odbywały się.

W środę od południa w warsztatach kolei Fabryczno-Łódzkiej w Widzewie wstrzymano pracę, lecz w czwartek rano wszyscy rzemieślnicy i robotnicy stawili się do roboty.

Ruch pociągów na kolejach Fabryczno-Łódzkiej i kaliskiej odbywał się prawidłowo. Na kolejach podjazdowych elektrycznych Łódź—Zgierz i Łódź—Pabianice pociągi rano wychodziły z remizy, lecz po drodze zostały zatrzymane. Rozbijano szyby w wagonach, grożono rewolwerami służbie, która, zteroryzowana, o godzinie 10 rano opuściła stanowiska. To samo działo się i dni następnych. Straty w rozbitych szybach określają na 150 rub.

W środę rano służba rzeźni miejskiej zaprzestała pracować. Wygaszono ogień pod kotłami, wstrzymano handel trzodą. Ze względu jednak na święta żydowskie ruch w rzeźni był niewielki, oddział bydłocy prawie nie pracował, a rzeźnicy chrześcijanie, nie przewidując bezrobocia w rzeźni, nie porobili zapasów. Bezrobocie było zapowiedziane do poniedziałku rano. Wskutek perswazyi, „protektorzy bezrobocia“ ustąpili i pozwolili wznowić pracę w piątek rano.

W środę za przykładem fabryk zawiesili pracę i pracownicy piekarscy, wskutek czego w czwartek rano był brak w całym mieście bułek i chleba. Nad wieczorem w niektórych piekarniach sprzedawano chleb świeżo upieczony. W piątek pieczywo było już rozwożone ze wszystkich piekarni.

W ciągu całych czterech dni bezrobocia nie dano wywozić nieczystości z dołów kloacnych, wskutek czego w wielu domach z dołów przepelnionych nieczystości spływały do rynsztoków, zaturując powietrze na podwórzach i ulicach. Na uwagi przedsiębiorców asenizacyjnych, że przy epidemii, jaka panuje, zanieczyszczanie powietrza jest zabójczym, nie zwracano uwagi. Wozniców rozpędzono wraz z beczkami.

Na stacji Łódź-Fabryczna zebrało się przeszło 500 wagonów towarów do wyladunku. Przyczyną tak licznych zebrań się wagonów niewyladowanych jest ta okoliczność, że nie dawano spełniać tych czynności podczas bezrobocia robo-

tnikom, pracującym na placach i w magazynach. Zarząd kolei Fabryczno-Łódzkiej, przekonawszy się, że jego wysiłki nie pomogą, zawiadomił zarządy dróg żelaznych, że zrzeka się odpowiedzialności za terminową dostawę i odbiór towarów. Obecnie obliczono, że na wyładunek nagromadzonego towaru potrzeba co najmniej tygodni czasu, a na doprowadzenie tych czynności do stanu normalnego 2—3 tygodni.

Rozpoczęty we środę strejk w fabrykach trwał do soboty.

Służba tramwajowa we środę rano stawiała się do pracy. Wkrótce atoli zaczęto usuwać z warsztatów, później zaś spędzać tramwaje.

We czwartek po południu, około godziny 4-ej, na ulicy Konstantynowskiej około Nowego Rynku patrol kozacki rewidował przechodniów, a nawet przejeżdżających. To samo miało miejsce na ulicach: Długiej, Zawadzkiej, Cegielińskiej i Starem Mieście. Wyloty niektórych ulic na pewien czas były zupełnie zamknięte.

W ubiegły czwartek na ulicy Nawrot, Zarzewskiej, Głównej i Widzewskiej pozawieszano na drutach telefonicznych lub tramwajowych — czerwone sztandary z napisem P. P. S.

Gdy przejeżdżające patrole wojskowe zauważyły zwieszające się nad ulicami płachty czerwone — zabrały się natychmiast do zdejmowania ich. W tym czasie gromadziły się w różnych punktach na wzmiankowanych ulicach gromady ciekawych, obserwujących żołnierzy, zajętych zdejmowaniem sztandarów.

Nie obeszło się bez wypadków. Podczas rozpędzania osób na ulicy Nawrot jeden z żołnierzy, skutkiem nieusłuchania jego rozkazu, dał do stojącej przed domem № 55 gromady strzał. Wówczas wychodził z bramy rządcą tego domu, 62-letni Juliusz Gebauer, który ugodzony kulą w pierś — padł trupem na miejscu; taż sama kula trafiła w nogę przechodzącą podówczas 14-letnią służącą, Józefę Krzyżińską. Ranną opatrzył lekarz Pogotowia.

W ciągu pierwszych dwóch dni dokonywano w rozmaitych dzielnicach rewizji przechodzących osób. Długotrwała rewizja odbywała się w ubiegły czwartek, gdyż od godz. 4 po południu do 7 wieczorem. Zamykano wyloty ulic, przepuszczano osoby tylko w jednym kierunku. Naprz. zamknięto część ulicy Piotrkowskiej od Krótkiej i Benedykta do ulicy Nawrot.

Przechodzących od strony Przejazd w kierunku Krótkiej poddawano ścisłej rewizji. U wszystkich szukano broni. Rewizji dokonywali przeważnie kozacy.

Z powodu zamknięcia ulicy Piotrkowskiej, widowisko w teatrze Victoria musiano we czwartek zawiesić.

Przez ubiegłe dni po mieście krążyły gęste patrole wojskowe. Zatrzymywały one podejrzane indywidua.

W niektórych dzielnicach zatrzymano i aresztowano młodych ludzi, w chwili, gdy naklejali na domy i sklepy proklamacje, wzywające do strejku, uzasadniając protestem przeciw sądom polowym.

Z pośród tych ostatnich osób, na rogu Pustej i Mikołajewskiej aresztowano 19-letniego Moszka Zajberta, 22-letniego Bencenyana Zalemana, 19-letniego Moszka Lubartowskiego i 19-letnią Bronisławę Cymbler. Osadzono ich w więzieniu na ul. Nowo-Cegielińskiej № 27.

Przy ulicy Pustej № 2, patrol wojskowy 61 włodzimierskiego pułku zatrzymał podejrzanych o agitację wśród robotników: 17-letniego Kazimierza Zdunka, 16-letniego Wawrzeńca Jabłońskiego i 18-letniego Gotfrieda Rodego.

W ubiegły czwartek, o godz. 7-ej wieczorem na ulicy Piotrkowskiej patrol wojskowy zatrzymał dotkniętego chorobą umysłową Ludwika Jarneckiego, przy którym znaleziono stare druki z nazwiskami wyborców do byłej Dumy państwowej. Podoficer patrolu, podejrzewając, że to nielegalna literatura, Jarneckiego aresztował i odprowadził do 4-go cyrkułu.

We czwartek, o godz. 10 wieczorem patrol wojskowy aresztował w kawiarni przy ul. Kątnej № 36 kilku ludzi, mianowicie Emila Andrzejew-

skiego, przy którym znaleziono magazyn z 6 nabojami do brauninga, Piotra Kubińskiego, Wilhelma Zandera, Roberta Szoberla, Adama Minkowskiego i Gustawa Packa.

Przedewszystkiem bezrobocie ogarnęło fabryki łódzkie. Przedstawiciele partji skrajnych we środę rano obchodzili wszystkie fabryki, żądając porzucenia pracy. Posłuszni temu rozkazowi robotnicy gromadnie wychodzili z oddziałów fabrycznych.

Firma Szymański zobowiązała się wymurować grób, aby można było w nim złożyć przybyłe z Warszawy zwłoki s. p. Maryana Zdrojewskiego na starym cmentarzu katolickim. Pogrzeb był wyznaczony na godz. 4 po południu we czwartek. Około południa, gdy kamieniarze byli zajęci na cmentarzu murowaniem grobu, rozpedzono ich. Perswazyje ani tłumaczenia nie pomogły, wskutek czego trumnę spuszczone do grobu niewykończonego, kamień zastąpiono deskami, które po skończeniu bezrobociu będą usunięte.

Kalendarzyk terminowy.

IMIONA SŁOWIAŃSKIE. Dziś Radziśława. Jutro Zaatysławy.

TEATR VICTORIA. Dziś „Intrata posada.” (Ła-powitcy), komedia Ostrowskiego. Początek o godzinie 7 i pół wieczorem.

— Jutro „Siarczyśta dziewczucha”, wodewil Ancen-grubera. Początek o godz. 7 i pół wieczorem

ZACIĄGAJĄCIE SIEBIE I INNYCH W SZEREGI MAGIERZY SZKOLNEJ!

KRONIKA.

Uniwersytet ludowy. Kolo uniwersytetu ludowego Polskiej macierzy szkolnej przystępuje do rozpoczęcia wykładów w dniu 17 b. m., t. j. w nadchodzącą środę. Szczegółowy program Uniwersytetu zostanie wkrótce ogłoszony.

Przedewszystkiem zorganizowane będą wykłady przedmiotów, z których na każdy zapisało się już dotychczas co najmniej 30 osób, mianowicie: na język polski, literaturę polską, historję i arytmetykę.

Sluchacze Uniwersytetu ludowego, zapisani na wykłady, proszeni są o przybycie do szkoły rzemieślniczej (ul. Wodna № 9) we środę, d. 17-go b. m. o godzinie 7-ej wieczorem, w celu podzielenia się na odpowiednie komplety i oznaczenia godzin wykładów.

Sluchacze, którzy nie będą mogli przybyć osobiście, obowiązani są dać o sobie niezbędne informacje listownie lub przez osoby trzecie.

Dalsze zapisy na wykłady Uniwersytetu ludowego przyjmuje biuro Macierzy szkolnej (Widzewska № 70) 2-gie piętro—od godz. 8 rano do 12-ej w południe i od 5 do 8 wieczorem w dni powszednie.

Dezynfekcyja miejska. Działalność kamery dezynfekcyjnej miejskiej rozszerza się z dniem każdym i tak: w piątek kamera dezynfekcyjna wykonała 19, w sobotę 24, wczoraj też przeszło 20 dezynfekcyi bezpłatnie. O potrzebie dezynfekcyi mieszkania i rzeczy należy zawiadomić kamerę (№ telefonu 199) wszędzie tam, gdzie chory na szkarlatynę wyzdrowiał lub przewieziony został do szpitala lub też gdzie chory zmarł, a także gdzie należy zdezynfekować lokal szkolny.

Zamknięcie rzeźni. Mieszkaniec tutejszy, p. Wsalił Muratow, uzyskał w swoim czasie pozwolenie na prowadzenie rzeźni konskiej w Łodzi. Rzeźnia ta założona została przy ul. Drewnowskiej. Otóż obecnie Towarzystwo rzeźni miejskiej w Łodzi, opierając się na kontrakcie zawartym z magistratem tutejszym, wystąpiło z podaniem do władz o zamknięcie rzeźni p. Muratowa, jako odbijającej się szkodliwie na interesach Towarzystwa.

Kolo kolejowa. Jak donosiliśmy, pracownicy drogi fabryczno-łódzkiej złożyli w swoim czasie do ministerjum komunikacyj projekt ustawy stowarzyszenia «Kolo pracowników drogi żelaznej fabryczno-łódzkiej». W tych dniach organizatorowie za pośrednictwem dyrektora drogi otrzymali odpowiedź z ministerjum, donoszącą, że p. minister nie znajduje przeszkód do zatwierdzenia ustawy stowarzyszenia.

Z „Liry”. Niedzielny podwieczorek muzyczny „Liry” z przyczyn od zarządu niezależnych do skutku nie doszedł; wobec tego odbędzie się on w przyszłą niedzielę dnia 21-go b. m. z tym samym programem t. j. z udziałem dyrektora Alojzego Dworzaczka (śpiew), Bolesława Lewandowskiego (skrzypce), Heleny Naortówny (deklamacya) oraz chóru lirników pod batutą dyr. Tadeusza Joteyki.

Wobec tego zapowiedziane na przyszłą niedzielę nadzwyczajne ogólne zebranie członków zostaje odłożone.

Echa strejku krawieckiego. Pracownicy krawieccy postawili właścicielom magazynów wygórowane żądania, domagając się przytem, aby płaca zarobkowa unormowana została od sztuki, a nie tygodniowo. Pracobiorcy nie chcieli się na to zgodzić, wobec czego sklepy zostały zamknięte. W niektórych jednak pracowniach krawieckich grono czeladników, nie podzielając żądań swoich strejkujących kolegów, powrócił na dawnych warunkach do pracy. Dowiedziawszy się o tem, strejkujący dopuszczali się teroru i gwałtów.

Zajścia, połączone z gwałtem i biciem, zdarzyły się w magazynie ubiorów Christiana Wutkego (Ewangelicka 5) i Juliana Kozłowskiego (Średnia 12). O godzinie 5 po poł. do pracowni Wutkego, gdzie zajęci byli pracą czeladnicy Franciszek Fornalczyk i Jan Sokołowski, wpadli z kijami Nawrocki, Sikorski, Griczuk i Mucha i zaczęli bić kijami pracujących. Po okaleczeniu i zadaniu ran, terroryści zbiegli. Do rannych wezwano lekarza Pogotowia. Podobny epizod zdarzył się około godz. 6 po poł. w pracowni Kozłowskiego. Tutaj poturbowano silnie jednego z czeladników, który świeżo nastal, a drugiego Dobrzyńskiego terroryści wyprowadzili na ul. Wschodnią i tam pobili kijami.

Osobiste. Student uniwersytetu krakowskiego i Akademii sztuk pięknych w Krakowie, stały mieszkaniec m. Łodzi, p. Wacław Borowski, w ubiegłym roku akademickim, na drugim kursie malarstwa, prowadzonym pod kierownictwem prof. Mehoffera, nagrodzony został srebrnym medalem.

Gimnazjum polskie. Otwarcie gimnazjum polskiego nastąpi jutro. Według ułożonego porządku aktu otwarcia—o godzinie 10-ej rano, w kaplicy przytułku starców i kalek odbędzie się nabożeństwo. Po wysłuchaniu nabożeństwa wszyscy uczniowie powrócą do szkoły (Wólczańska nr. 55), gdzie po odpowiednim przemówieniu rozpoczną się wykłady.

Początkowo otwarte zostaną cztery klasy, mianowicie: klasa wstępna, pierwsza (o 2-eh oddziałach), druga, trzecia i czwarta.

Ze szpitala św. Aleksandra. Na miejsce p. Eiserta, który zrzekł się godności, kuratorem szpitala powiatowego św. Aleksandra—mianowany został przez radę gubernialną Towarzystwa dobroczynności publicznej p. Ferdynand Koenig, fabrykant wsi Łokicie, gminy Bruss.

Uzbrojenie straży ziemskiej. W ubiegły wtorek w kancelaryi gubernatora piotrkowskiego rozdano strażom ziemskim gub. piotrkowskiej sprowadzone specjalnie rewolwery systemu Browninga dla zaopatrzenia w nich wszystkich strażników ziemskich. Wkrótce w rewolwery tegoż systemu mają być uzbrojeni wszyscy członkowie policyi łódzkiej i częstochowskiej.

Godne naśladowania. Fakt, jaki zdarzył się w tych dniach w Łodzi świadczy, że i wśród „groszorców” są... ludzie. Student uniwersytetu Warszawskiego p. M. od dwóch lat udzielał korepetycyi dzieciom fabrykanta B. Obecnie, gdy korepetycyja okazała się już niepotrzebną, fabrykant, widząc chęć dalszego kształcenia się p. M., któremu na przeszkodzie do tego stał brak funduszu, zaofiarował mu swą pomoc bezinteresownie i zabezpieczywszy mu po 100 marek miesięcznie na przeciąg 2½ lat, wysłał go własnym kosztem do Lipska do wyższej szkoły handlowej.

Tramwajowe demy familijne. Wobec żądań służby tramwajów elektrycznych dopłacania 15% do pensyi na mieszkanie, postawionych zarządowi tramwajów w ostatnich czasach, wśród akcyonaryuszów powstał projekt budowy na placu jednego z akcyonaryuszów, domów familijnych dla służby tramwajowej.

Przeniesienie gospody czeladników. W niedzielę przez ulice Juliusza, Nawrot i Mikołajewską o godzinie 3-ej po południu przeszedł nie-

zwykły pochód. Były to przenosiny lokalu gospody czeladników rzeźniczych na ulicę Mikołajewską № 28.

Na przedzie pochodu postępowała kapela fabryki Scheiblera, za nią szedł p. Andrzej Lutrasiański, opiekun gospody czeladników rzeźniczych i starszy czeladnik Zgromadzenia czeladników rzeźniczych p. Andrzej Goździk, następnie czterech młodych ludzi, ubranych w białe kaftany i fartuchy, jak stają do pracy czeladnicy rzeźnicy, niosło na noszach skrzynkę cechową, ubraną w zielen, na wierzchu zaś niej stał krzyż. Za tymi postępował towarzysz gospody, który niósł puchar używany na gospodzie podczas przyjęć nowych towarzyszy, za nim chorągiew ze sztandarem czeladników rzeźniczych, wreszcie starszy i podstarszy majstrowie, a za nimi czwórkami majstrowie i czeladnicy.

Ceremoniał pochodu był zachowany do tradycji tego cechu, jednego z najstarszych w Królestwie Polskim, gdyż założonego w 1315 roku.

Po przybyciu do nowego lokalu ks. Jan Szmięgielski odmówił modlitwę, dokonał poświęcenia lokalu i w słowach szczyrych, prostych, przemówił do licznie zebranych czeladników, których zapewniał, że zachowanie tradycji, to najsilniejszy węzeł, łączący wszystkich dla jednej sprawy i dlatego czeladnicy rzeźnicy winni tę tradycję zachować i nienaruszoną oddać potomstwu.

Szkarlatyna. Jak już wiadomo, w okresie od 14-go do 24-go września r. b. zmarło na szkarlatynę 190 dzieci. Według urzędowych danych, zaczerpniętych z magistratu, po tym czasie epidemia szkarlatyny jeszcze więcej wzrosła, a mianowicie w ciągu następnych 14 dni, t. j. od 24-go września do 7-go października r. b. zmarło na szkarlatynę 271 osób, w tej liczbie do 5 roku życia 189, w wieku od 5 do 10 lat 58 dzieci, a w wieku powyżej 10 lat zmarło 24 osób na szkarlatynę.

Wobec tak nadzwyczajnie silnej niebywałej dotychczas epidemii szkarlatyny, należy koniecznie chore dzieci umieszczać w szpitalu dla chorych zakaźnych na ul. Łąkowej, mieszkania dezynfekować, szkoły—gdzie są chorzy—zamknąć i lokalnie dezynfekować (dezynfekcja odbywa się bezpłatnie; kamera dezynf. ma nr. telefonu 199). Należy też baczną zwrócić uwagę na sklepy spożywcze, zwłaszcza mleczarnie, aby nietylko nie było w nich chorych na szkarlatynę, ale też aby wszyscy, którzy mają styczność z mlekiem i produktami spożywczymi, nie mieli jakiegokolwiek styczności z chorymi. Tramwaje miejskie powinny być codziennie czyszczone i dezynfekowane.

Aresztowanie. Do stojącego przed oddziałem więzienia przy ul. Nowo-Cegielnianej № 27 żołnierza zbliżyło się jakichś trzech ludzi i chcieli strzelać z rewolweru. Przechodzący podówczas patrol wojskowy pochwycił owych ludzi i aresztował. Osadzono ich w więzieniu. Oddani oni zostaną pod sąd polowy.

— W ubiegłą sobotę do mieszkania przedsięwzięcia Galkina (Długa № 6) przyszło 15-tu przedstawicieli partii skrajnej, żądając wypłaty wynagrodzenia za kurację zranionego przypadkowo przez p. Galkina jakiegoś malarza.

Dowiedziawszy się o tem władze policyjne, przybyły z wojskiem, otoczyły dom i wszystkich 15 partyjnych aresztowały.

Strejk w fabrykach. Według danych urzędowych dziś strejkuje 7,415 robotników w 64 fabrykach.

Rewizje i aresztowania. W gminie Chojny, wojsko wraz z policją dokonało rewizji w wielu domach we wsi Chojny, powiatu łódzkiego. Aresztowano 18 osób z powodu ujawnionych nielegalnych wydawnictw, proklamacyj i broszur. U mieszkańców: Antoniego Szymańskiego, Ludwika Przyka, Teofila Backa i Abrahama Engla—znaleziono rewolwery. Wszystkich osadzono w więzieniu.

Dalsze rewizje. Dalszej nocy dokonano rewizji w mieszkaniu inż. Kazimierza Arkuszewskiego, przy ul. Widzewskiej nr. 70. Państwo Arkuszewscy są nieobecni w Łodzi. Policya wraz z wojskiem zabrała dokumenty, należące do Polskiej Macierzy Szkolnej, jak: ustawę, deklaracje i t. p.

O godz. 1 w nocy dokonano rewizji w mieszkaniu dyrektora kolei elektrycznej podjazdowej Łódź—Zgierz—Pabianice, p. Gerlicza, przy ul. Przejazd nr. 6. Ponieważ pp. Gerliczostwo byli nieobecni w Łodzi, policja wraz z wojskiem, wezwawszy gospodarza i stróża, w o-

becności ich wyważyła drzwi od kuchni i dostawszy się tym sposobem do wnętrza, rozpoczęła szczegółową rewizję. Zabrano 4 rewolwery. Gdy pp. Gerlicz wrócili do domu w nocy, zastali w mieszkaniu i przed drzwiami frontowymi i kuchni wartę wojskową.

Dalej nocy dalszej dokonano również rewizji w mieszkaniu dr. Golea, przy ul. Zachodniej nr. 34, po dokonanej rewizji nie podejrzanego nie znaleziono i nikogo nie aresztowano.

W mieszkaniu adw. przys. Włodziewicza Wyganowskiego, przy Nowym Rynku nr. 9, dokonano o godz. 2 w nocy szczegółowej rewizji. Adwokata Wyganowskiego aresztowano.

Dokonano również rewizji w mieszkaniu adw. przys. Franciszka Maternickiego (Nowy Rynek). Nie podejrzanego nie znaleziono, nikogo nie aresztowano.

Uwolnieni. Dziś został uwolniony z więzienia Roman Kaźmierowski. Wczoraj zaś uwolniono Wilhelma Ziebera.

Z kolei. Zarząd kolei Fabryczno—Łódzkiej zawiadomił dziś koleje, że przyjmuje odpowiedzialność za terminową dostawę towarów.

Powołana do wojska. Stefania Potakowska, zamieszkała przy rodzicach, Krucza nr. 38, została powołaną do losowania w r. b.

Sprawa powyższa przedstawia się w ten sposób. Już przed dwoma laty ojciec Stefani, Wawrzyniec Potakowski, chcąc wyrobić córce paszport, dowiedział się, iż figuruje ona w księgach ludności jako Stefan. Poczyniono starania, aby zmienić imię, tem więcej, że i w księgach parafialnych notowany jest Stefan. Do tej pory jednakże starania ojca nie odniosły żadnego skutku.

Podobno wszystkiemu winni chrestni rodzice, którzy w drodze do kościoła zapomnieli jakiej płci jest dziecko.

Postrzał. Dziś przed godziną 6 rano do majstra fabryki Tow. manufaktury nicianej w Widzewie 60-letniego Karola Mazanka, na rogu ul. Poprzecznej jakiś człowiek dał kilka strzałów z rewolweru. Mżanek ugodzony został dwiema kulami w plecy.

Sprawa strażaków ucieki. Wezwani felczyrzy fabryczni ranę opatrzyli. Rannego Mazanka odwieziono do domu.

Zastąpienie. Maszynista kolei fabr. Łódzkiej, Pruszyński, podczas pełnienia służby zachorował na atak sercowy. W groźnym stanie zdrowia odwieziono go do domu.

Pożar. W ubiegłym tygodniu po przybyciu pociągu towarowego nr. 219 na stacji Łódź-fabryczna spotrzeżono wydobywające się kłęby dymu z pod opony na wagonie, który był naładowany bawełną. Zawiadomiony o powyższym dyżurny pomocnik zawiadowcy p. Nowakowski, rozpiął pociąg, gdyż tylko w ten sposób mógł uratować bawełnę, znajdującą się na wagonach sąsiednich; zdołał on również usunąć od palącego się wagonu cysterny z naftą. Zaalarmowana straż ogólna kolejowa przy pomocy parowozów ugasiła ogień. Straty wynoszą około 1000 rb. Bawełna widocznie zapaliła się od iskry z parowozu.

Drobnny ogień. W ubiegłą środę o godz. 10 rano przy ul. Widzewskiej pod nr. 108 wybuchł ogień w komórkach. Przybyły II oddział straży ogniowej ochotniczej w kilka minut ogień ugasił. Przyczyna ognia niewiadoma.

— W ubiegły czwartek o godz. 10 min. 35 rano, przy ul. Pańskiej pod nr. 49, w mieszkaniu Juska Dawidowicza zapaliła się pościel, którą ugaszono przed przybyciem straży ochotniczej i miejskiej. O godzinie 12 min. 40 przy ul. Miedzianej zapalił się sędza, alarmowane II oddział straży ogniowej ochotniczej, który gdy przybył, sędza już ugaszono.

— W ubiegłym tygodniu o godz. 3 min. 10 rano, przy ul. Długiej pod nr. 14 zapaliły się komórki, w chwili przybycia I oddziału straży ogniowej ochotniczej, komórki całe stanęły w płomieniach, które sięgały dachu 3 piętrowej oficyny; na pomoc przybyły II oddział straży ogniowej ochotniczej i straż miejska. Ogień w pół godziny ugaszono.

— W piątek o godz. 7 i pół był zaalarmowany II oddział straży ogniowej ochotniczej przez komendanta p. Weissiga. Oddział na ul. Nawrot róg Widzewskiej przybył w 3 i pół minuty.

Sprostowanie. W nr. 229 zaszła pomyłka. Na rzecz Biblioteki Łódzkiej złożył 15 tomów nie p. Wiśniewski, a p. Romuald Wasilewski.

Z Pabianic. We środę rano, dnia 10 b. m. w fabrykach Tow. akc. Krusche i Ender w Pabianicach wywieszono następujące ogłoszenie zarządu fabryk:

„Pomimo najusilniejszych starań niżej podpisanego zarządu, aby utrzymać fabryki w pełnym biegu i mimo bardzo wielkich ofiar poniesionych w tym celu—większych nawet, niż dopuścić było można ze względu na rosyjską konkurencję,—zarząd zdecydował się obecnie stanowczo nie uwzględnić żadnych więcej żądań, ponieważ dalsze prowadzenie zakładów fabrycznych byłoby niemożliwe.

Nawet teraz zarząd nie chce zamknąć fabryk

i zrzuca z siebie wszelką odpowiedzialność za skutki, wynikające z bezczynności fabryki, jeżeli pomimo tego do niej doszło. Gdyby jednak wskutek bezrobocia któregośkolwiek oddziału nie oddziały nie mogły być czynne, to pod żadnym pozorem nie będą dopelniane wypłaty za bezrobocie, nawet w tych oddziałach, które musiałyby stanąć wskutek braku prądu lub surowego towaru z przyczyny bezrobocia w innym oddziale“.

Towarzystwo ogrodnicze. Mieszkańcy Zgierza pp. Julian Krusche, Adolf Ernst, Herman Wolf, Julian Hoffman, Paweł Miller, Franciszek Hesner, Julian Borst, Emil Hoch, Adolf Hoffman i Edward Borst—podjęli u władz starania w sprawie założenia w Zgierzu Towarzystwa prawidłowego prowadzenia ogrodnictwa. Opracowany projekt ustawy przedstawiony został do władz gubernialnych do zatwierdzenia.

Ze Rżgowa. W uzupełnieniu sprawozdania o uroczystości otwarcia straży ogniowej ochotniczej w Rżgowie, która się odbyła dnia 3 października r. b., korespondent nasz komunikuje nam następujące szczegóły.

Na drugi dzień po uroczystości zaproszono wszystkich znaczniejszych obywateli Rżgowa do domu rekwizytowego, urządzonego bardzo pomysłowo, co zawdzięczać należy obywatelowi miejscowemu, p. Bergerowi, który pracę swą z całym poświęceniem oddał na użytek straży, zabiegając energicznie, by przy budowie własnego siedliska straż ogniowa poniosła najmniejsze koszty. Dość powiedzieć, że cały budynek murowany sporych rozmiarów kosztował tylko przeszło 800 rb., gdy tymczasem wartość jego ocenić należy z górą na rb. 3,000.

Zaproszonych obywateli rżgowskich, tak jak poprzednio gości, ochoczo i serdecznie podejmował wice-prezes zarządu, p. Stanisław Goszczyński i cały skład straży ogniowej. Tu zaznaczyć wypada zasługi naczelnika oddziału I-go, p. Łukasza, który bardzo dużo zrobił dla uświetnienia uroczystości otwarcia straży przez oddanie na jej usługi całego swego domu dla wygody gości.

Straż rżgowska liczy 84 ludzi, podzielonych na cztery oddziały, 3 sikawki, 4 beczki i wóz rekwizytowy.

Prezesa rady nadzorczej jest ks. Paweł Załuska, wice-prezesa p. Stanisław Goszczyński, komendantem p. Antoni Goszczyński, pomocnikiem komendanta p. Berger, naczelnikiem I oddziału p. Łukas, II p. Szytel, III p. Dębczyński, IV p. Baranowski, rekwizytorem p. Drozdecki.

TEATR.

„Intratna posada“, komedia w 5 aktach przez A. Ostrowskiego. — „Otello“, tragedia W. Szekspira.

Trafny obserwator otaczającego go środowiska, cęły satyryk, gruntowny znawca wszystkich warstw swego narodu—pisarz rosyjski Aleksander Ostrowski, w wystawionej w sobotę wieczorem w teatrze «Victoria» komedii „Intratna posada“ ujawnia wszystkie zalety swego talentu w sposób najżywiej przemawiający do widza. Za tło do niej i osnowę posłużyła Ostrowskiemu biurokracya rosyjska ze wszystkimi jej wadami: nepotyzmem, siłażalnością, łapownictwem, wreszcie i surowem zastosowaniem strychulca, strącającego głowy tym, co wychylił je z korca, by szersze objąć widnokręgi i zaczerpnąć świeżego powietrza, któreby choć w części rozwiało tłoczącą ich pierś stęchlizną.

Dodajmy do tego całą galerję typów zarówno męskich jako też i niewieścich wybornie i śmiało zarysowanych, podmalowanych soczystymi barwami, wprost od biurek, z knajp, od domowego ogniska oderwanych i żywcem przeniesionych na scenę, a dziwić się nie będziemy, że „Intratna posada“, dziś jeszcze nader aktualna, z takim powodzeniem obiega wszystkie sceny, budząc szczerze zainteresowanie wśród najszerszej publiczności.

Kolizję dramatyczną w „Intratnej posadzie“ tworzy walka młodych ze starymi, a raczej tych, którym nauka wlała w dusze część dla ideałów dobra i prawdy, z tymi, dla których jedynym celem życia dobić się w karierze urzędniczej intratnej posady, zabezpieczającej wygodne życie i użycie, choćby z krzywdą współobywateli i upodleniem własnym.

Przedstawicielem pierwszych jest młody ma-

rzyciel, Aleksander Zadow, kuzyn radcy stanu Wierowa, który wierzy idealom dobra i prawdy, sprawiedliwości i słuszności, ale w nierównej walce pada zmiażdżony w trybach maszyny biurokracyjnej.

Wszyscy uważają go za głupca, za donkichoła walczącego z wiatrakami, nawet własna żona, która z czystej posłubił miłości i uszlachetnić pragnął, odwraca się od niego, bo nie zdolna zapewnić jej wygodnego życia, strojów i przyjemności, tak jak szwagier, mąż jej siostry, Julci Bielogubow, który, chociaż nie tylko uniwersytetu, ale nawet szkół nie kończył i pisać ortograficznie nie umie, ma przecież grube dochody, żonę stroi i sam huła, bo potrafi żyć z ludźmi i ciągnąć zyski z intratnej posady. Zadow, szamoczący się jak lew w klatce, na dnie kieliszka szuka zapomnienia serdecznych bólów, zawiedzionych nadziei i poszarpanych w strzępy marzeń młodości.

Wybornie pomyślaną i pogłębianą jest scena w akcie 3-im w knajpie pomiędzy Zadowem, przyjacielem jego Mykinem i adwokatem prywatnym Dosużewem silne wywiera wrażenie. Młodzi ci ludzie, opuszczając ławy uniwersyteckie, jak orły rozwinęli skrzydła do szerokiej lotów. Ale życie tam, gdzie machina biurokracji wszystko przygniata i przytłacza, złamała ich przy pierwszych porywach i stoczyło w szeregi tych, co w wódce szukają lekarstwa dla zbolętej duszy, niezdolnej sprzeniewierzyć się idealom młodości, ani też upokorzyć w pętach niewolniczego służalstwa.

Dla aktorów polskich wcielenie się w typy rosyjskie i do tego ujęte tak, jak je przedstawia Ostrowski, doskonały znawca duszy swego narodu, to rzecz bardzo trudna. Dzięki jednak umiejętnej i pracowitej reżyserji p. Marcelego Trapszo, wykonawcy «Intratnej posady», uchwycili ton właściwy. Pani Zofia Staszewska w roli Felicyi Kukoskinowej, wdowy, matki dwóch córek na wydaniu, stworzyła nader charakterystyczną kreację damy rosyjskiej z biurokracji, bezwzględnej holdowniczki życia w użyciu. Dwie jej córki, głupinka, ale w gruncie rzeczy dobra dziewczyna Pola i próżna, zakochana w strojach i błyskotkach, sprytna Julcia, znalazły bardzo dobre przedstawicielki w paniach Wandzie Micińskiej i Lenie Winiewskiej; ze szczerym komizmem i wyborną charakterystyką postaci wywiązała się z roli Józki, służącej, p-ni Marya Dąbrowska, zaś p-ni Anna Orbitówna w roli żony Wierniewa, Anny, wykazała wiele szczerości i uczucia.

Z męskiej obsady na pierwszym planie postawić należy p. Marcelego Trapszo w roli typowego biurokrata w roli Jusowa, opracowanej nader drobniawo, z dopsadną charakterystyką zarówno co do maski, jakoteż w ruchach i gestach. Typowym również i szczerze komicznym, a jednak bez przesady, był p. Janusz Orliński w roli karyerowicza Bielogubowa. P. Trzywdar dobrze ujął i we właściwym tonie utrzymał rolę radcy stanu Wierniewa. Rola Zadowa przypadła w udziale p. Władysławowi Szarskiemu, który ją zagrał z młodzieńczym zapałem i siłą. Z godnością i bardzo inteligentnie traktował rolę Mykina, przyjaciela Zadowa, p. Jan Janusz; wyborną sylwetkę i pełną prawdę życiową dał p. Czesław Janowski w roli zmiażdżonego przez koła maszyny biurokracyjnej Dosużewa.

Całość bardzo korzystnie zarekomendowała nową naszą drużynę artystyczną, czego najlepszym dowodem były rozlegające się wciąż huczne oklaski i zadowolenie, z jakim publiczność opuszczała widowie.

Dyrekcja naszego teatru, aby obznajmić szerokie warstwy ze sztukami klasycznymi, postanowiła niedzielne i świąteczne przedstawienia popularne w teatrze Wielkim urozmaicać sztukami tak zwanego wielkiego repertuaru.

Szereg tych przedstawień w ubiegłą niedzielę rozpoczęła tragedia W. Szekspira «Otello», dzięki sumiennej pracy i wybitnym zdolnościom reżyżerskim p. Marcelego Trapszo odegrana w bardzo dobrym zespole. P. Zygmunt Werowski w roli Otella zbierał już wawrzyny w Warszawie i pozyskał uznanie krytyki. Gra on zazdrosnego murzyna najzupełniej indywidualnie, z należytą siłą dramatyczną, w skupieniu, nie posługując się wcale taniemi efektami scenicznymi. P-na Anna Orbitówna w roli Desdemony wykazała dużo szczerego liryzmu i niewiściego wdzięku; p. Orliński bardzo dobrym był Jagonem; p-na Lena Winiewska ujęła rolę Emilii nader trafnie i wykazała

w niej spory zasób siły dramatycznej, zwłaszcza w scenie po zamordowaniu Desdemony. Dzielnym żołnierzem, szczerym w uczuciu był w roli Kasja p. Jan Janusz.

Tłumnie zebrana publiczność przyjmowała sztukę rzęsiestymi oklaskami i bawiła się bardzo dobrze.

St. Łapiński.

SZTUKA I PIŚMIENICTWO.

Teatr. Dziś w teatrze Victoria po raz trzeci odegraną będzie «Intratna posada», komedia A. Ostrowskiego.

Jutro «Siarczysta dziewczucha», wodewil Anzengrubera.

Najbliższą premierą będzie «Ogniem i mieczem», przeróbka sceniczna Henryka Sienkiewicza, dotychczas nie grywana na naszych scenach ze względów cenzuralnych.

Z „Lutni”. W nadchodzącą niedzielę Towarzystwo „Lutnia” we własnym lokalu urzędu „wieczór muzyczno deklamacyjny” w którym udział swój czynny przyrzekli: pp. Wacław Stępowski (śpiew), J. Woźnicki (deklamacja), wystąpi również in corpore chór męski „Lutni”, który odśpiewa kilka nowych pieśni. Drugą część programu wypełni obrazek ludowy ze śpiewami, odegrany przez członków koła dramatycznego „Lutni” p. t. «Walek adwokat» Dominika. Początek o godz. 6-ej wieczorem.

Z ostatniej chwili.

Dziś od godziny 14 po południu żandarmerya, wojsko i policja dokonywują rewizji w kantorze łódzkim «Dzwonu Polskiego», Piotrkowska 8.

Z WARSZAWY.

* Z cytadeli.

Na wczorajszym posiedzeniu w cytadeli warszawski sąd wojenny okręgowy rozpoznawał sprawę robotnika Józefa Grzyba. Grzyb oskarżony był o to, iż w lipcu r. b. wrzucił przez rozbite okno do domu № 22 przy ulicy Terespolskiej, zajętego przez oddział żołnierzy, paczkę proklamacji rewolucyjnych, nawołujących wojsko do buntu. Sąd wojenny skazał Grzyba na zesłanie na osiedlenie. Na powyższy wyrok sądu wojennego obrońca oskarżonego, adw. przys. Stefan Dziewulski, wnosi skargę kasacyjną.

* Napad na agentów policyjnych.

Wczoraj, o godzinie 4-ej po południu, czterech agentów policji warszawskiej, powracających z pogrzebu matki swego kolegi, Gruna, wsiadło na rogu ulic Leszno i Okopowej do dorożki nr. 1174, powożonej przez Hilarego Korzybskiego (Czeriakowska 14) i kazalo się wieść na Stary Grzybów. Gdy dorożkarz ujechał zaledwie kilkanaście kroków, z za parkanów, okalających plac Kercelego, dało się słyszeć kilkanaście strzałów, które gradem kul obsypały dorożkę. Dorożkarz, raniony w rękę, zaczął konie i zaczął uciekać, strzały jednak padały w dalszym ciągu. Na odgłos tych strzałów nadbiegło z pobliskich koszar wojsko i dało w stronę placu kilka salw, które, jak się później okazało, zraniło kilku przechodniów.

Jadący agenci, mimo ran już otrzymanych, zaczęli wyskakiwać z dorożki, co jednak który wyskoczył, padł natychmiast na bruk, z powodu postrzałów, otrzymanych w nogi. W ten sposób wyskoczyło z dorożki dwóch agentów, trzeci zaś, ciężko raniony w piersi i w nogi, przywieziony został przez rannego dorożkarza do cyrkułu VII, czwarty zaś, Arkadyusz Araszkiwicz, udał się o własnych siłach do szpitala św. Stanisława na Woli, gdzie go opatrzone.

Pogotowie, powiadomione o strzelaninie, wysłało jedną karetkę do cyrkułu VII, drugą zaś na miejsce wypadku na ulicy Okopowej do domu nr. 9, dokąd z ulicy przeniesiono rannych.

W cyrkułe lekarz Pogotowia opatrzył rannego w rękę dorożkarza, Hilarego Korzybskiego i agenta policyjnego Tobiasza Jurychta (lat 40), postrzelonego w piersi i w nogę, którego jako

ciężko rannego odwieziono do szpitala św. Ducha oraz Araszkiwicza.

Na ulicy Okopowej opatrzone dwóch agentów: Hersza Ibilichta i Laurentego Ejmackiego, obu z ranami nóg, z których pierwszego odwieziono do szpitala św. Ducha, drugi zaś, wieziony do tegoż szpitala, wysiadł w drodze z karetki i pojechał dorożką do szpitala ujazdowskiego.

Wszyscy wyżej wymienieni, jak świadczą rany, otrzymali postrzały z krótkich karabinków systemu Mausera, z których strzelano z za węgla placu.

Kulami karabinowymi zaś ranione zostały przez żołnierzy następujące osoby, którym również niosło pomoc Pogotowie: 1) Wiktorya Wielchowska, lat 34, postrzelona śmiertelnie w piersi i pozostawiona po opatunku pod opieką męża. 2) Józef Wielchowski, trzyletni chłopiec, syn poprzedniej, postrzelony w lewe ramię i pozostawiony po opatunku na miejscu. 3) Józefa Adamska, mieszkająca przy ulicy Wroniej nr. 31, postrzelona w piersi, przewieziona została do szpitala św. Ducha i tu pozostawiona w stanie bardzo ciężkim.

Po przewiezieniu rannych przybyłe na miejsce wojsko dokonało rewizji w domach okolicznych, żadnego jednak ze strzelających nie znalazło.

Rany wszystkich przywiezionych do szpitala św. Ducha były bardzo ciężkie; jeden z nich, Tobiasz Jurych zmiał w kilka godzin po przywiezieniu, nie odzyskawszy przytomności.

Istotni sprawcy, ostrzeliwując się wciąż z karabinów, zbiegli. Według opowiadań jednego z uczestników pogrzebu, agenci śledczy, obecni na pogrzebie, w czas spostrzegli zasadzkę. To też mieli się na baczności.

Agent Grün wraz z towarzyszymi szczęśliwie umknął napadu, jedynie dzięki następującemu manewrowi: G. i koledzy jego, widząc 7 mężczyzn, zbliżających się do powozu, przejechali obok nich z brauningami, wycelowanemi do strzału, paraliżując działaniem napastników. Inna grupa agentów nie wiedząc o tem, wpadła pod ogień napastników, którzy przykleknawszy, strzelali najspokojniej do nich.

Telegramy

Petersburskiej Agencji Telegraficznej.

Wczorajsze.

Petersburg, 14 października. Na wzmocnienie floty do 14 z. m. wpłynęło razem 16,929,967 rb., wydatkowano 13,623,967 rb. Zawarto 9 umów co do budowy 18 jachtów parowych.

Petersburg, 14 października. General-adjutant Stessel uwolniony został ze służby z powodu choroby.

Petersburg, 14 października. Główny zarząd do spraw gospodarstwa miejscowego przystąpił do rozpoznania projektów general-gubernatora warszawskiego co do wprowadzenia samorządu ziemskiego i miejskiego w Królestwie Polskiem.

Petersburg, 15 października. Dzisiaj w żeńskim instytucie medycznym rozpoczęły się egzaminy na stopień lekarza. Zgłosiło się do nich z górą 200 kandydatek. Komisji przewodniczy prof. Lichaczew.

Petersburg, 15 października. Z Nowoskoperska telegrafują: We wsi Poskach, najbardziej zarażonej rewolucjonizmem, policja wykryła 12 gotowych bomb. Aresztowano włoscianina, u którego znaleziono bomby.

Z Telawy donoszą: O północy zabito starszego policyjanta. Rannego zabójcę ujął patrol.

Petersburg, 15 października. Kiedy w gabinecie zarządzającego składami Nobla, Winogradowa, palono w piecach, nastąpił wybuch, skutkiem którego piec runął. Zarządzający kontynuowany. W piecu znaleziono rurę napełnioną prochem.

Petersburg, 15 października. Ogłoszono nadzwyczajną ochronę w obrębie wyłączenia kolei środkowo-azyatyckiej, w przylegających miastach i wsiach, w Kramowodsku, Kizilawracie, Aschabadzie, Merwie, Czardżuju, Nowej Bucharze, Samarkandzie, Dżisaku, Czerniajewie i Taszkencie.

W ministerium spraw wewnętrznych, pod osobistym kierunkiem ministra, przystąpiono do opracowania mającego być wniesionym do Dumy projektu prawa o reformie zarządu miejscowego. Zaprojektowano zniesienie wiejskich i innych miejscowych instytucji stanowych, a natomiast wprowadzić wszechstanowe instytucje administracyjne i drobną jednostkę. Pierwsze posiedzenie odbyło się pod przewodnictwem ministra spraw wewnętrznych. Następnie zapowiedziano na 17 b. m. Komisja rozpozna także i schemat wiejskiego powiatowego zarządu społeczno-administracyjnego. Do opracowania poszczególnych części projektu prawa utworzono komisję pod przewodnictwem wiceministra.

Wkrótce rozpocznie pracę komisja do opracowania reformy policji, pod przewodnictwem wiceministra spraw wewnętrznych, Makarowa.

Z rozporządzenia ministra komunikacji wniesiono przepisy do ustawy o urzędnikach kolejowych, na których zasadzie urzędnicy będą otrzymywali zapomogi w pewnych przypadkach, a mianowicie młodzi urzędnicy w razie urodzenia się dzieci, pogrzebu członków rodzin, zmniejszenia etatów, uwolnienia z rozporządzenia administracyjnego. Obecnie zapomogi w tych razach były zależne od kredytów.

Petersburg, 14-go października. Departament wyznań obcych opracowuje przepisy czasowe, dotyczące sekty kozłowitów. Zamierzono uznać istnienie sekty kozłowitów, pozwolić im na wyznawanie swej wiary, spełnianie obrzędów, wybieranie i utrzymywanie osób duchownych.

Moskwa, 14 października. O 2-iej po południu odbyło się nadzwyczajne posiedzenie rady uniwersytetu. Przybyło 57 z pośród 96 profesorów. Obradowano nad położeniem, jakie wywołała administracja przez wzbronienie zebrań studenckich. Rektor i pomocnik rektora wyrazili życzenie ustąpienia ze swych stanowisk wobec położenia ciężkiego i bez wyjścia. Rada prosiła, aby pozostali. Po dyskusji rada wybrała deputację w składzie Maniłowa, Trubeckiego, Ziarnowa, którzy wyjeżdżają dziś do Petersburga w celu złożenia ministrowi oświaty raportu i wyjaśnienia stanu rzeczy. Rada postanowiła zamknąć uniwersytet do powrotu deputacji w dn. 19 b. m.

Moskwa, 14 października. Naczelnik miasta zwrócił się do rektora uniwersytetu z przedstawieniem co do konieczności przedsięwzięcia stanowczych środków przeciwko odbywającym się w uniwersytecie, mimo niejednokrotnych ostrzeżeń, zebrań z udziałem osób obcych, członków komitetu rewolucyjnego, zajmującego się sprzedażą wydawnictw rewolucyjnych, zbieraniem ofiar na cele rewolucyjne, przyczem naczelnik miasta uprzedza rektora, że za dopuszczenie takich zebrań grozi kara sądowa oraz w drodze ochrony.

Wilno, 14 października. W nocy dnia 12 b. m., wydział wileński ochrony aresztował w Kownie 17 socjal-rewolucjonistów i 3 anarchistów. W Wilnie aresztowano dowódcę oddziału bojowego socjal-demokratów.

Charków, 14 października. O godzinie 5-iej rano dokonano rewizji w redakcji pisma «Jużnyj kraj» i w mieszkaniu redaktora Woronienego. Woronieny został aresztowany. Pismo dziś wyszło.

Kijów, 14 października. W nocy dokonano szeregu rewizji; aresztowano kilku oficyalistów zarządu dróg żel. południowo-zachodnich, studentów i jednego oficera, u których znaleziono druki nielegalne w wielkiej ilości.

Tyflis, 14 października. Z rozporządzenia generał-gubernatora, zesłanych zostało do gubernii archangielskiej i olonieckiej 15 osób. W mieście dokonano kilku rewizji, między innymi i w domu zebrań szlachty gruzińskiej. Aresztowano 17-u uczestników jednego zebrań.

Tambów, 14 października. Aresztowano 3 komunistów-wywłaszczycieli. Znaleziono brauningi i naboje.

Kijów, 15-go października. Otwarto zjazd wszechrosyjskich «ludzi rosyjskich». Przybyło 500 delegatów. Na prezesów wybrano: Gringmuta i Dubrowina, na honorowego prezesa Józefowicza. Wysłano depechy do Najjaśniejszego Cesarza i prezesa rady ministrów.

Charków, 15 października. Aresztowanego wczoraj redaktora «Jużnyj kraj» Woronienego, uwolniono.

Kijów, 14 października. Redaktor «Kijewlana», Pichno, za obelgę czynną, której się do-

puścił względem wdowy po profesorze uniwersytetu kazańskiego, Miszczence, skazany został przez sędziego pokoju na areszt dwutygodniowy bez zamiany na karę pieniężną.

Saratów, 14 października. Komitet partii K. D. pociągnięto do odpowiedzialności z art. 129 za wydanie odezwy do ludności.

Charków, 15-go października. Zgromadzenie szlachty, uznając za postępek jawnie niehonorowy podpisanie odezwy wyborczej, postanowiło wyłączyć ze swego grona Grodeskuła, Iwanickiego, Delarjo, Lintwarowa i Mikołaja Kowalewskiego.

Cherson, 15-go października. Aresztowano 12 osób. Znaleziono nielegalną literaturę socjalno-demokratyczną.

Kijów, 14 października. Sąd wojenno-polowy skazał na 15 lat ciężkich robót włościanina Czurnina, aresztowanego z bombami na stacji Chwastów.

Kutais, 14 października. Na mocy wyroku sądu polowego wojennego w Kwiryłach stracono włościan: Schiladze i Tapatadze za rozboje.

Tyflis, 14 października. Gubernator polecił naczelnikom powiatu, aby obwieścili ludności, że sprawę autonomii kościoła gruzińskiego oddano do rozpoznania mającego być zwołanym wszechrosyjskiego soboru kościelnego.

Nowoczerkask, 14 października. B. posłowi Charłakowowi wzbroniono działalności pedagogicznej, jako pociągniętemu do odpowiedzialności z art. 129 za podpisanie odezwy wyborczej.

Kopenhaga, 15 października. Na żądanie policmajstra wyborczego aresztowano trzech robotników fińskich, podejrzanych o udział w napadzie w dniu 30 sierpnia, na kasyera kolejowego w Wyborgu i zrabowanie 20,000 marek. Znaleziono przy aresztowanym kilka tysięcy marek wydane zostaną Finlandyi.

Hongkong, 15 października. Na parostatk „Kanton”, stojącym w porcie, wybuchł pożar. Statki podróży chińczyków zginęły wśród płomieni. Podróżni europejscy i załoga zostali uratowani. Spalił się ładunek wartościowy.

D Z I E N N E.

Petersburg, 16 października. Na skutek starań sądu wojenno-polowego włościaninowi Kałasznikowowi kara śmierci przez powieszenie, na którą skazany został za poranienie dyżurnego żołnierza, zamienioną została przez głównodowodzącego wojskami okręgu petersburskiego na 15 lat ciężkich robót.

Moskwa, 16 października. Rozgromiono domy handlowe Mandla i Markowa na przecznicy Czerkaskiej. Bandyci dostali się na trzecie piętro, wyłamali troje drzwi, zabrali Mandłowi gotowego ubrania za sumę rb. 3,000; następnie wtargnęli do sklepu jubilerskiego Markowa, zrabowali drogocenne rzeczy, wartości rb. 3,000 i zbiegli.

Moskwa, 16 października. Dnia 14-go b. m. upłynął termin wniesienia, jako kapitału zakładowego półtora miliona rubli przez związek fabrykantów centralnego okręgu fabrycznego. Kapitał nie został wniesiony, wskutek czego związek nie może być uważany za istniejący.

Moskwa, 16 października. Tłum uzbrojonych bandytów otoczył willę doktora Floryńskiego w Srebrnym Borze i rozpoczął rabunek, lecz spostrzeżony został przez stróżów. Bandyci rozpoczęli ogień z rewolwerów, stróżowie atakowali ich i aresztowali trzech.

Helsingfors, 16-go października. Przybył tu z Petersburga fligel-adjutant pułkownik Drozd-Konczewskij, w celu rozdania w Najwyższym Imieniu nagród szeregowcom, którzy się odznaczyli przy stłumieniu powstania sweaborskiego.

Smoleńsk, 16 października. Właściciele roli wypowiedzieli życzenie, że pragną sprzedać

włościanom przy pośrednictwie banku włościańskiego 18,000 dziesięcin gruntu.

Odesa, 16 października. Za szkodliwą działalność dla spokoju publicznego w porcie zesłano 16 osób.

Odesa, 16 października. Sąd wojenno-polowy skazał anarchistę Weilanda na roboty ciężkie. W więzieniu zesłańców podano mu pomoc lekarską.

Rewel, 17 października. Zebranie szeregowców rezerwy w Rewlu przeszło spokojnie.

Kijów, 16 października. Na zjeździe prawdziwych rosyjan pod przewodnictwem Dubrowina zatwierdzono tekst depechy do ministra wojny z wynurzeniem uznania dla ciężkiej pracy armii. Zjazd rozdzielił się na trzy oddziały: pierwszy zajmuje się kwestią zjednoczenia organizacji zjazdu w jeden związek, drugi opracowaniem programu politycznego, a trzeci opracowaniem nowego prawa wyborczego do Dumy państwowej.

Trinidad, 16 października. Zdrowie prezydenta Castro budzi poważne obawy. Oczekiwana jest śmierć.

Paryż, 16 października. Faliers przyjmował dziś posła rosyjskiego Nelidowa, poczem prezydent otworzył wystawę sztuki rosyjskiej, urządzonej przez Ligniewa i Benua.

Berlin, 16 października. Wobec postawionych przez robotników niemieckich górniczych żądań 15% dodatku do płacy zarobkowej. Niemcom grozi powszechne bezrobocie robotników górniczych. W środę odbędzie się ogólne zebranie w Berlinie wszystkich towarzystw akcyjnych górniczych, w celu wyjaśnienia kwestii o możliwości powiększenia płacy zarobkowej i związanej z nią kwestii bezrobocia.

„Kölnische Zeitung” nalega o dozwoleństwo wwozu do Niemiec mięsa mrożonego z Australii i Nowej Zelandyi, dowodząc, że polityczne podniecenie ludu niemieckiego wywołane właśnie zostało przez brak mięsa.

Essen, 16 października. Na weselu starszej córki nieboszczyka Kruppa, wychodzącej za mąż za radcę Bolen-Halbacha cesarz Wilhelm wygłosił mowę, w której powiedział, że wśród młodego pokolenia istnieje kult swojego ja, które zazwyczaj stawiają oni w środowisku zdarzeń, przyczem zapominają o prawie. Wpływ wasz—zwrócił się cesarz do narzeczonej—wpaja ochotę do pracy dla rozwoju zakładów Kruppa w duchu zasad przekazanych przez ich założyciela, by ojczyzna i w przyszłości zaopatrzoną była w przyborne narzędzia wojenne, jakimi nie rozporządza ani jeden naród.

Od środy ubiegłej, z powodu ogólnego bezrobocia, nie mogliśmy wydawać «Rozwoju».

Numer wczorajszy nie wyszedł z powodów od redakcji niezależnych.

Nr. 2-gi i 3-ci «Sztandaru» będą dołączane naszym prenumeratom w ciągu bieżącego tygodnia.

Następne numery, aż do 5-go, będą doręczane co soboty i poniedziałki.

Numer dzisiejszy składa się z 12-tu stron.

S. + P.

JULIA z KWASIEBORSKICH

KLEPIŃSKA

wdowa po urzędniku dr. z. F.-L. i obywatelka m. Łodzi,

po krótkich lecz ciężkich cierpieniach, zasnęła w Bogu w poniedziałek, dnia 15-go października 1906 roku, przeżywszy lat 64.

Wyprowadzenie zwłok nastąpi w środę dnia 17-go października, o godz. 3-iej po południu, z domu przy ulicy Skwerowej 20, na Stary cmentarz katolicki.

Nabożeństwo żałobne odprawione zostanie w czwartek dnia 18-go b. m., o godz. 10-iej rano, w kościele św. Krzyża. Na smutne te obrzędy zaprasza krewnych, przyjaciół i znajomych

Stroskana rodzina.

W ciężkim strapieniu i bólu niewysłowionym, jaki z woli Bożej spadł na nas wobec straty w sile wieku najukochańszego męża i ojca, jedyną pociechą były te oznaki współczucia i życzliwości, jakich tyle doznaliśmy od wszystkich w dniach smutku i żałoby. Serdeczne też z głębi strapiionych dusz płynące podziękowanie składamy niniejszem: zwierzchnikom, współpracownikom, kolegom i przyjaciółom

ś. † p.

Maryana Zdrojewskiego,

oraz tym wszystkim, którzy, oddając Jego zwłokom ostatnią posługę, przyczynili się do ukojenia naszej boleści, choć w części, Bóg wam zapłaci!

Żona i dzieci. 1462

Wszystkim, którzy oddali ostatnią posługę

ś. † p.

Emilii z Sikorskich 1-o voto Siemaszko, 2-o voto Kunce,

składają serdeczne podziękowanie niepokieszone córki, oraz zapraszają na nabożeństwo żałobne we środę dnia 17 b. m., o godzinie 10 zrana w kościele św. Krzyża.

1460

Wszystkim tym, którzy odprowadzili na miejsce wiecznego spoczynku drogą nam szczytą najukochańszej naszej dzieciny

ś. † p.

Janusia Krakowskiego,

a w szczególności Szan. p. Adamczewskiemu za przysłane dekoracje, składają z głębi zbolełego serca „Bóg zapłaci“ pozostali w nieutulonym żalu
Rodzice. 1461

Ś. † P.

Marya z Gorskich Dobrzańska,

Wdowa po Naczelniku Eksped. K. Z. F. L. przeżywszy lat 76 zmarła w Pabianicach
RODZINA. 1456

1451

W poniedziałek, dnia 8-go b. m. zmarł długoletni Dyrektor naszego banku

b. p.

Zygmunt Einbild.

Wysocze szlachetny charakter zmarłego, wybitne jego zdolności, oraz doświadczenie fachowe przyczyniły się wielce do rozwoju naszej instytucji, na stanowisko dyrektora której został przez siedmiu laty powołany. Głębokim żalem przejęci, wskutek poniesionej przed Bank nasz straty, zachowamy o zmarłym na zawsze wdzięczną pamięć.

**Rada Nadzorcza i Zarząd
Banku Kupieckiego Łódzkiego.**

1460

Wspomnienie!

W poniedziałek, dnia 8-go października r. b., zmarł po krótkich cierpieniach Dyrektor Banku Kupieckiego Łódzkiego, nieodżałowanej pamięci

Zygmunt Einbild.

W zmarłym tracimy troskliwego o dobro nasze i wyrozumiałego, a sprawiedliwego szefa, o którym wdzięczne wspomnienie zachowamy w sercach naszych na zawsze, śląc Rodzinie Zmarłego wyrazy serdecznego współczucia.

**Współpracownicy
Banku Kupieckiego Łódzkiego.**

20000 róż

niskich drzew szczepionych w korzeniach w najlepszych gatunkach, które nadają się do pędzenia, do sprzedania. Wiadomość Wizner w Karolewie pod Łodzią. 1458-3-1

„La Saison“

magazyn sukien i kostyumów damskich przeniesiony na ul. Andrzeja II. 1434-3-1

Sprzedam zaraz lub wydzierżawię

FOLWARK

około 5 ciu włók z ogrodem, łąkami, stawem. Letnie mieszkanie. Blisko kolei, pod Łodzią. Kompletnie urządzone. Wiadomość w Administracji „Rozwoju”. 1443-3-2

Buchalterka

chrześciana z patentem, panna, która ukończyła gimnazjum i kursa handlowe W-go Mantinbanda, z ładnym równym charakterem pisma, poszukuje jakiegokolwiek posady w interesie handlowym lub przemysłowym. Poważne referencje. Łaskawe oferty sub. W. S., Składowa nr. 25 m. 13. 1436-3-2

Poszukuje się

pomocnika buchaltera

znającego podwójną buchalterię. Oferty pod lit. „R. K. H. 129” składać w adm. „Rozwoju”. 1459-1

Lekcje Tańców!

dla Panów rozpoczynam w środę 17 b. m. o godz. 8³⁰ wiecz. 1466-1

A. Lipiński

Cegielniana nr. 56

W niedziele od 7-ej lekcje zbiorowe.

Skradziono trzy paszporty w Miłosnie pod Warszawą, jeden na imię Wojciecha Jaroszewskiego, wydany z gminy Kościelec, powiat turecki, gub. kaliska, drugi na imię Ludwika Sokołowskiej, wydany przez naczelnika powiatu Włocławek, gminy Pyszków, trzeci na imię Moniki Wodzyńskiej, wydany przez wójta gminy Łazisko, powiat brzeziński, gub. piotrkowska. 1441-3-2

Kilkaset korcy buraków

pastewnych dla krów do sprzedania. Karolew, cegielnia I. K. Poznańskiego. 1414-3-3

Do sprzedania zaraz

2 lampy błyskawiczne, 1 kubał 5-garnkowy z żelaznej blachy, pobielany, duża skrzynka do maki z 4-ma przedziałami i stół zwyczajny kuchenny. Ul. Nawrot nr. 72 m. 7. 1447-3-2

Najlepszy środek

masło

OD KATARU

Braci A. i L. HAKKEL

znajduje się we wszystkich składach aptecznych.

Główny skład: Petersburg, apteka Puszkińska, ul. Puszkowska 9. 1417-10-3

Nauczyciel pedagog z uniwersyteckim wykształceniem, długoletnią praktyką i doskonałymi świadectwami poszukuje dobrze płatnych lekcji pojedynczych lub zbiorowych. Mikołajewska nr. 27 m. 6, St. M. 1445-3-2

ZAKŁAD GIMNASTYCZNY

Południowa № 11 1427-6-4

otwarty został od 1-go października.

Comick drzew i krzewów leśnych, parkowych i owocowych

SZKOŁEK W LISOWICACH.

Stacya Koluski D. Ż. F. Ł.

Nr. bieżący	Nazwy drzew i krzewów	Drzewek		Cena na miejscu za		
		Wiek	Wysokość w centymetrach	1 szt.	10 szt.	100 szt.
1	Jablonie	1	100	25	245	2000
2	"	2	100-130	30	295	2500
3	Grusze	1	0.80-1.50	25	245	2000
4	"	2	1.00-1.50	30	295	2500
5	Węglerki	4	z koronami	30-40	295-395	2800-3500
6	Agrest wielkoowocowy krzaki	2-3	0,40	15	140	
7	Porzeczki	"	"	15	140	
8	Maliny	"	"	—	010	350
9	Truskawki	—	—	—	10	90
10	Akacja (Robinia pseudoakacja)	3-4	150-200	25	245	2000
11	Dąb szypułkowy (Quercus pendulatus)	4	150	40	400	3500
12	Jaglica czarna Orzech czarny	3	100-130	20	195	1900
13	Klon (Acer campestre)	3	130-150	15	140	1400
14	Kasztan (Aesculus hippocastanum)	3	"	15	140	1400
15	Jeston (Fraxinus esculsa)	3	100-130	15	140	1400
16	Jarząb (Sorbus latifolia)	3	150-180	15	140	1400
17	Krzewy ozdobne	2-3	060-080	20	150	1200
18	Bug (Fagu sylvatica)	3-4	050-080	20	190	1600
19	Świerk pospolity (Picea alba)	3-4	030-040	15	100	900
20	Brzoza pospolita (Betula alba)	2-3	050-100	6	55	503

Łaskawe zapotrzebowania proszę nadsyłać pod firmą M. Silberstein w Łodzi. 1452-3-1 Silberstein, Piotrkowska 40.

Drobne ogłoszenia.

A.A.A.A.) Biuro Rościszewskiej, Piotrkowska 90, poleca: nauczycielki wysoko wykształcone posiadające gruntownie obce języki, muzykę, freblówki, bony cudzoziemki. 2305-10-2

A.A.A.A.) Dwie francuzki wysoko wykształcone z muzyką i językiem niemieckim i dwie bony francuski świeżo przybyłe, poleca biuro „Arlet”, Piotrkowska 92. 2322-3-1

AAA) Gimnazystka z francuskim i muzyką otrzyma dobrą posadę. Biuro „Arlet”, Piotrkowska 92. 2318-3-1

A.A.) Potrzebne nauczycielki pulki i bony niemiecki na wyjazd. Warunki korzystne. Biuro Rościszewskiej, Piotrkowska 90. 2320-2-1

AA) Nauczycielki, bony, freblówki różnej narodowości, gospodynie, pisarze prewentowi, znająca posady. Biuro „Praca”, Piotrkowska 119. 2326-6-1

A)A) Kantor „Pomoc”, Przejazd 14, poleca z dobrymi świadectwami wszelką służbę domową. Przy kanterze prowadzi się dział najmu mieszkań i sklepów. 2256-6-5

A) Leonard Suchowski korektor fortepianów przyjmuje strojenia i reparaacje. Piotrkowska 163. 2297-5-2

A) Angielskiego udzielam gruntownie, teorya, praktyka, korespondencya w wieczorowych godzinach. Konwersacya według metody Berlitz'a. Oferty sub. „Gentleman” w kanterze ogłoszeń „Promień”, Piotrkowska 81. 2278-3-3

Były przedstawiciel „Vacuum Oil Company” poszukuje odpowiedniej posady. Wiadomość w Administracji „Rozwoju” dla S. L. 2272-6-6

Bez szczotki Fraterka ogólnie znana Kotowskiego, polysk lustrzany za przetarciem sukna. Dostać można w sklepie kwiatów sztucznych p. Aleksandry Woelfle, Piotrkowska 105, oraz u p. Wandę Dietrych-Wólczańska 112 m. 8. 2269-6-4

Bezdzietnemu małżeństwu, przyzwoitym panom lub starszemu panu odnajmę pokój ze wspólnym przedpokojem. Targowa 16 m. 13. 2335-1

Chłopiec z dwuklasowym wykształceniem poszukuje praktyki u felczera. Ul. Miłsza nr. 25, Golański. 2338-2-1

Do wynajęcia pokój dla emerytki nauczycielki—pożądana francuzka. Długa nr. 19 m. 4. 2330-2-1s

Francuzki z dobrymi świadectwami do umieszczenia na miejsca stałe i demiplace. Biuro Rościszewskiej, Piotrkowska 90. 2344-2-1

Furgon piekarski do sprzedania. Piotrkowska 121, stróż wskaże. 2300-3-2

Gramofon koncertowy prawie nowy z płytami do sprzedania. Targowa 32 m. 7. 2267-3-2

Kupię konia bez wad niedrogo, także resurkę używaną, dobrą. Makowski, Składowa 13. 2328-2-1cs

Kupię używany fortepian lub pianino w dobrym stanie. Oferty w Admin. „Rozwoju” pod „Tanio”. 2325-3-1

Mieszkanie składające się z 5 pokoiów z wszelkimi wygodami do wynajęcia. Kantor „Pomoc”, Przejazd 14. 2333-2-1

Maszynę do pisania Hammond kupię. Oferty: Mikołajewska nr. 53-2, Dąbowski. 2319-2-1

Maszyny 2, pierścieniowe, mało używane sprzedam po 25 rb. Ulica Złota 16 3 m. 52. 2303-3-3

MAGAZYN OBUWIA

Rudolf Heidrich

ulica Piotrkowska № 47

poleca się Szanownej Publiczności na sezon jesienny. Obstalunki wykonują się dokładnie i elegancko. 1464-6-1

Mieszkanie składające się z 5 pokoiów z wszelkimi wygodami jest do wynajęcia. Kantor „Pomoc”, Przejazd 14. 2337-2-1

Maszyny 2 pierścieniowe, mało używane, sprzedam po 23 rb. Ulica Złota nr. 3-52. 2215-3c2

Magię zaraz do sprzedania. Wiadomość: Bałuty, ulica Kielna nr. 40, w sklepie. 2295-3-3

Motor gazowy, system szyberkowy, Otto Deutz, o sile 3 koni, znakomicie chodzący, sprzedam. Wiadomość w Administracji „Rozwoju”. 1949-5-5

Niedrogo robię suknie, bluzki. Przejazd 48 m. 11, II-gie piętro. 1611-r-41

Niemiecka konwersacya Do kompletu praktycznej i teoretycznej nauki języka niemieckiego mogą się przyłączyć 2-3 osoby. Cena 3 rb. miesięcznie. Władzewska 104, Żalawska. 2307-3wcs2

Osoba inteligentna w średnim wieku poszukuje zajęcia do zarządu domem lub do zajęcia się dziećmi. Wiadomość ulica Przejazd nr. 32 m. 3. 2266-332

Ogrodnik, rzadca i gajowy otrzymają dobre posady. Kantor rekomendacyjny Piotrkowska 92. 2321-3-1

Obiady prywatne, dobre i smaczne. M. Schenker, Piotrkowska 87. 2347-3-1

Obiady prywatne, higieniczne po 50 kop. Ulica Nawrot 8, Plichtowski. 2128-40ss-8

Obiady zdrowe, smaczne w domu prywatnym. Piotrkowska 200 m. 18. 2341-6ss-1

Osoba starsza samotna, praktyczna w zawodzie handlowym, poszukuje zajęcia w handlu kolonialno-spożywczym lub w filii peterskiej; na żądanie 100 br. kaucyi. Panowie komandyt raczą złożyć swe adresy w Administ. „Rozwoju” dla „Samodzielnej sprzedawczyń”. 2132-3-3

Pracownia sztucznych zębów Bolesława Juszcakiewicza, Piotrkowska 94 m. 2. 2280-12-4

Poszukuję sycia w domu prywatnym. Szkoła 7 m. 33. 2321-1-1

Pokoje umeblowane zaraz do wynajęcia. Zielona 12. 2327-3-1spe

Prasowaczki potrzebne zaraz. Wynagrodzenie dobre. Władzewska 23, pralnia. 2324-2-1

Potrzebna zdolna prasowaczka. Piotrkowska nr. 145, pralnia. 2336 2-1

Potrzebna panna do sycia. Andrzejka nr. 7, m. 25. 2340-1

Potrzebna zdolna panna. Nawrot nr. 35 m. 42. 2346-3-1

Potrzebna sklepowa z dobrym syciem. Mikołajewska 46. 2229-2-1

Potrzebna panna do krawieczyny i sycia bielizny. Władzewska 150, w sklepie. 2316-3-1

Potrzebne są panienki podręczne i do sycia sukna. Zawadzka nr. 17 m. 9. 2315-2-2

Potrzebny młody człowiek obznajmiony z robotą szacunków do ubezpieczeń rządowych. Oferty w adm. „Rozwoju” — „Technik”. 2308-2-2

Potrzebny czeladnik krawiecki. Rzgowska nr. 64. 2331-3-1

Potrzebny uczeń na praktykę do fryzjera damskiego. Nawrot 47, Krzemiński 2311-3-2

Szczepięta, czystej rasy, z gór św. Bernarda, do sprzedania w folwarku Moskule pod Łodzią. 2317-3-1

Sklep w dobrym punkcie przy ul. Piotrkowskiej, tanio do nabycia z powodu zmiany familijnej. Wiadomość w Administracji „Rozwoju”. 2312-3-2

Sprzedam kredens dębowy tanio. Lipowa nr. 9 miesz. 10 II piętro. 2313-1

Swieży miód nadszedł. Główna nr. 9, mieszkania 17. 2284-3-3

Zgubiono paszport, wydany z magistratu Piotrkowskiego na imię Zofii Piętraszczyk. 2314-3-2

Zgubiono paszport na imię Stefana Korytowskiego, wydany z magistratu m. Łodzi, pow. łódzkiego, gub. piotrkowskiej. 2309-3-2

Z powodu wyjazdu do nabycia portyery, lambrękiny, rondle oraz plateru. Piotrkowska 115 m. 16. 2334-3-1

Zgubiono paszport na imię Józefa Jusłaka, wydany z gminy Utraty. 2333-3-1

Z powodu wyjazdu jest do odstąpienia zaraz mieszkanie, składające się z dwóch pokoiów i kuchni. Cena 13 rub. 33 kop. miesięcznie. Władzewska nr. 127 miesz. 17. 2345-2-1

Zgubiono paszport na imię Antoniego Błaszczyka, wydany przez wójta gm. Podembice, powiatu łęczyckiego, gub. Kaliskiej. 2323-3-1

Zakład Leczniczy
Chirurgiczno-Ginekologiczny
w Łodzi, ul. Południowa № 19.
Pokoje pojedyncze i wspólne. Całodzienne utrzymanie wraz z leczeniem 2-5 rb. dziennie. Porady w ambulatorium kop. 50. Lekarze ordynujący: chirurg **Dr. med. Krusone**, ginekolog: **Ksawery Josiński, Kaufman**.

6374

Dyrekcya Towarzystwa Kredytowego m. Łodzi.

podaje do powszechnej wiadomości, iż niżej wyszczególnione nieruchomości w m. Łodzi położone, z powodu niezapłacenia raty majowej z zaległościami 1906 roku, wystawione zostały na sprzedaż przez publiczne licytacye, odbywać się mające od godz. 11 z rana w kancelaryi wydziału hipotecznego przy ul. Średniej pod № 427 w m. Łodzi, przed wyznaczonymi notaryuszami, a mianowicie:

1) pod № 21aa przy ulicy Nowomiejskiej, obciążona pożyczką Towarzystwa rb. 35,000, od której zaległość wynosi rb. 1,653 kop. 40, vadium do licytacji złożyć się mające wynosi rubli 7,000; licytacya rozpocznie się od sumy rb. 52,500; termin sprzedaży wyznaczono na dzień 27 grudnia (9 stycznia) 1906/7 roku przed notaryuszem Juliuszem Gruszczyńskim.

2) pod № 47ka przy ulicy Pasaż-Szulca, obciążona pożyczką Towarzystwa rb. 27,500, od której zaległość wynosi rb. 1,461 kop. 84, vadium do licytacji złożyć się mające wynosi rubli 5,500; licytacya rozpocznie się od sumy rb. 41,250; termin sprzedaży wyznaczono na dzień 27 grudnia (9 stycznia) 1906/7 r. przed notaryuszem Władysławem Jonszerem.

3) pod № 47pa przy ul. Pasaż Szulca, obciążona pożyczką Towarzystwa rb. 25,200, od której zaległość wynosi rubli 1,282 kop. 99, vadium do licytacji złożyć się mające wynosi rb. 5,040; licytacya rozpocznie się od sumy rb. 37,800; termin sprzedaży wyznaczono na dzień 27 grudnia (9 stycznia) 1906/7 roku przed notaryuszem Konstantym Mogilnickim.

4) pod № 58a przy ulicy Aleksandryjskiej, obciążona pożyczką Towarzystwa rb. 10,000, od której zaległość wynosi rb. 728 kop. 73, vadium do licytacji złożyć się mające wynosi rb. 2,000; licytacya rozpocznie się od sumy rb. 15,000; termin sprzedaży wyznaczono na dzień 27 grudnia (9 stycznia) 1906/7 roku przed notaryuszem Janem Nieznańskim.

5) pod № 84 przy ulicy Franciszkańskiej, obciążona pożyczką Towarzystwa rb. 10,200, od której zaległość wynosi rb. 539 kop. 16, vadium do licytacji złożyć się mające wynosi rb. 2,040; licytacya rozpocznie się od sumy rb. 15,300; termin sprzedaży wyznaczono na dzień 27 grudnia (9 stycznia) 1906/7 r. przed notaryuszem Feliksem Rybarskim.

(Dalszy ciąg na str. 11).

6) Pod № 98 przy ulicy Lutomierskiej, obciążona pożyczką Towarzystwa rb. 8,000, od której zaległość wynosi rb. 453 kop. 40, vadium do licytacji złożyć się mające wynosi rubli 1,600; licytacja rozpocznie się od sumy rb. 12,000; termin sprzedaży wyznaczono na dzień 27 grudnia (9 stycznia) 1906/7 roku przed notaryuszem Waleryanem Ryfińskim.

7) pod № 148ei przy ulicy Bazarnej, obciążona pożyczką Towarzystwa rubli 14,600, od której zaległość wynosi rubli 617 kop. 78, vadium do licytacji złożyć się mające wynosi rubli 2,920, licytacja rozpocznie się od sumy rb. 21,900; termin sprzedaży wyznaczono na dzień 27 grudnia (9 stycznia) 1906/7 roku przed notaryuszem Wiktorem Sarosiekiem.

8) pod № 171wa przy ulicy Brzezińskiej, obciążona pożyczką Towarzystwa rb. 11,000, od której zaległość wynosi rb. 522 kop. 51, vadium do licytacji złożyć się mające wynosi rb. 2,200; licytacja rozpocznie się od sumy rb. 16,500; termin sprzedaży wyznaczono na dzień 27 grudnia (9 stycznia) 1906/7 roku przed notaryuszem Eugeniuszem Trojanowskim.

9) pod № 270d przy ulicy Zachodniej, obciążona pożyczką Towarzystwa rubli 19,000, od której zaległość wynosi rubli 949 kop. 68, vadium do licytacji złożyć się mające wynosi rb. 3,800; licytacja rozpocznie się od sumy rb. 28,500; termin sprzedaży wyznaczono na dzień 27 grudnia (9 stycznia) 1906/7 roku przed notaryuszem Józefem Grabowskim.

10) pod № 270gg przy ulicy Zielonej, obciążona pożyczką Towarzystwa rubli 5,600, od której zaległość wynosi rubli 277 kop. 84, vadium do licytacji złożyć się mające wynosi rb. 1,120; licytacja rozpocznie się od sumy rb. 8,400; termin sprzedaży wyznaczono na dzień 28 grudnia (10 stycznia) 1906/7 r. przed notaryuszem Juliuszem Gruszczyńskim.

11) pod № 271b przy ulicy Cegielnianej, obciążona pożyczką Towarzystwa rb. 27,000, od której zaległość wynosi rb. 1,126 kop. 60, vadium do licytacji złożyć się mające wynosi rb. 5,400; licytacja rozpocznie się od sumy rb. 40,500; termin sprzedaży wyznaczono na dzień 28 grudnia (10 stycznia) 1906/7 r. przed notaryuszem Władysławem Jonszerem.

12) pod № 320f przy ulicy Konstantynowskiej, obciążona pożyczką Towarzystwa rb. 18,200, od której zaległość wynosi rubli 1,105 kop. 94, vadium do licytacji złożyć się mające wynosi rb. 3,640; licytacja rozpocznie się od sumy rb. 27,300; termin sprzedaży wyznaczono na dzień 28 grudnia (10 stycznia) 1906/7 roku przed notaryuszem Konstantym Mogilnickim.

13) pod № 329 przy ulicy Średniej, obciążona pożyczką Towarzystwa rb. 51,700, od której zaległość wynosi rb. 2,894 k. 49, vadium do licytacji złożyć się mające wynosi rb. 10,340; licytacja rozpocznie się od sumy rb. 77,550; termin sprzedaży wyznaczono na dzień 28 grudnia (10 stycznia) 1906 r. przed notaryuszem Janem Nieznańskim.

14) pod № 423 przy ulicy Średniej, obciążona pożyczką Towarzystwa rubli 11,500, od której zaległość wynosi rb. 546 kop. 67, vadium do licytacji złożyć się mające wynosi rubli 2,300; licytacja rozpocznie się od sumy rb. 17,250; termin sprzedaży wyznaczono na dzień 28 grudnia (10 stycznia) 1906 roku przed notaryuszem Feliksem Rybarskim.

15) pod № 504 przy ulicy Piotrkowskiej, obciążona pożyczką Towarzystwa rb. 52,000, od której zaległość wynosi rb. 1,827 kop. 80, vadium do licytacji złożyć się mające wynosi rb. 10,400; licytacja rozpocznie się od sumy rb. 78,000; termin sprzedaży wyznaczono na dzień 28 grudnia (10 stycznia) 1906 r. przed notaryuszem Waleryanem Ryfińskim.

16) pod № 519 przy ulicy Piotrkowskiej, obciążona pożyczką Towarzystwa rb. 100,000, od której zaległość wynosi rubli 6,136 kop. 91, vadium do licytacji złożyć się mające wynosi rubli 20,000, licytacja rozpocznie się od sumy rb. 150,000, termin sprzedaży wyznaczono na dzień 28 grudnia (10 stycznia) 1906/7 r. przed notaryuszem Wiktorem Sarosiekiem.

17) pod № 551h przy ulicy Ewangelickiej, obciążona pożyczką Towarzystwa rb. 24,100, od której zaległość wynosi rubli 1,371 kop. 49, vadium do licytacji złożyć się mające wynosi rubli 4,820, licytacja rozpocznie się od sumy rb. 36,150; termin sprzedaży wyznaczono na dzień 28 grudnia (10 stycznia) 1906/7 roku przed notaryuszem Józefem Żyźniewskim.

18) pod № 577 przy ulicy Piotrkowskiej, obciążona pożyczką Towarzystwa rb. 33,500, od której zaległość wynosi rubli 1,497 kop. 24, vadium do licytacji złożyć się mające wynosi rubli 6,700, licytacja rozpocznie się od sumy rb. 50,250; termin sprzedaży wyznaczono na dzień 28 grudnia (10 stycznia) 1906/7 roku przed notaryuszem Józefem Grabowskim.

19) pod № 626/885 przy ul. Piotrkowskiej, obciążona pożyczką Towarzystwa rb. 23,000, od której zaległość wynosi rb. 1,324 kop. 91, vadium do licytacji złożyć się mające wynosi rubli 4,000; licytacja rozpocznie się od sumy rb. 34,500; termin sprzedaży wyznaczono na dzień 29 grudnia (11 stycznia) 1906/7 roku przed notaryuszem Juliuszem Gruszczyńskim.

20) pod № 660a przy ulicy Wólczańskiej, obciążona pożyczką Towarzystwa rb. 11,000, od której zaległość wynosi rb. 521 kop. 95, vadium do licytacji złożyć się mające wynosi rb. 2,200; licytacja rozpocznie się od sumy rb. 16,500; termin sprzedaży wyznaczono na dzień 29 grudnia (11 stycznia) 1906/7 roku przed notaryuszem Władysławem Jonszerem.

21) pod № 663/5 przy ulicy Piotrkowskiej, obciążona pożyczką Towarzystwa rb. 27,500, od której zaległość wynosi rb. 1,505 kop. 75, vadium do licytacji złożyć się mające wynosi rubli 5,500, licytacja rozpocznie się od sumy rb. 41,250; termin sprzedaży wyznaczono na dzień 29 grudnia (11 stycznia) 1906/7 r. przed notaryuszem Konstantym Mogilnickim.

22) pod № 786aa przy ulicy Zielonej, obciążona pożyczką Towarzystwa rb. 40,000, od której zaległość wynosi rb. 2,288 kop. 47, vadium do licytacji złożyć się mające wynosi rb. 8,000, licytacja rozpocznie się od sumy rb. 60,000; termin sprzedaży wyznaczono na dzień 29 grudnia (11 stycznia) 1906/7 roku przed notaryuszem Janem Nieznańskim.

23) Pod № 789g przy ulicy Benedykta, obciążona pożyczką Towarzystwa rb. 25,800, od której zaległość wynosi rubli 1,718 kop. 28, vadium do licytacji złożyć się mające wynosi rb. 5,160; licytacja rozpocznie się od sumy rb. 38,700, termin sprzedaży wyznaczono na dzień 29 grudnia (11 stycznia) 1906/7 roku przed notaryuszem Feliksem Rybarskim.

24) pod № 819p przy ulicy Milsza, obciążona pożyczką Towarzystwa rb. 21,500, od której zaległość wynosi rb. 1,177 kop. 64, vadium do licytacji złożyć się mające wynosi rb. 4,300; licytacja rozpocznie się od sumy rubli 32,250; termin sprzedaży wyznaczono na dzień 29 grudnia (11 stycznia) 1906/7 roku przed notaryuszem Waleryanem Ryfińskim.

25) Pod № 1050aa przy ul. Zarzewskiej, obciążona pożyczką Towarzystwa rb. 24,500, od której zaległość wynosi rubli 982 kop. 60, vadium do licytacji złożyć się mające wynosi rubli 4,900, licytacja rozpocznie się od sumy rb. 36,750; termin sprzedaży wyznaczono na dzień 29 grudnia (11 stycznia) 1906/7 roku przed notaryuszem Wiktorem Sarosiekiem.

26) pod № 1086m przy ulicy Orlej, obciążona pożyczką Towarzystwa rb. 27,500, od której zaległość wynosi rb. 1,412 kop. 48, vadium do licytacji złożyć się mające wynosi rb. 5,500, licytacja rozpocznie się od sumy rb. 41,250, termin sprzedaży wyznaczono na dzień 29 grudnia (11 stycznia) 1906/7 r. przed notaryuszem Eugeniuszem Trojanowskim.

27) pod № 1133 przy ulicy Widzewskiej, obciążona pożyczką Towarzystwa rb. 12,000, od której zaległość wynosi rubli 603 kop. 60, vadium do licytacji złożyć się mające wynosi rb. 2,400, licytacja rozpocznie się od sumy rb. 18,000; termin sprzedaży wyznaczono na dzień 29 grudnia (11 stycznia) 1906/7 roku przed notaryuszem Józefem Grabowskim.

28) pod № 1313a/15a przy ulicy Zagajnikowej, obciążona pożyczką Towarzystwa rubli 12,000, od której zaległość wynosi sb. 729 kop. 60, vadium do licytacji złożyć się mające wynosi rb. 2,400; licytacja rozpocznie się od sumy rb. 18,000; termin sprzedaży wyznaczono na dzień 2 (15) stycznia 1907 roku przed notaryuszem Juliuszem Gruszczyńskim.

29) pod № 1367 przy ulicy Dzielnej, obciążona pożyczką Towarzystwa rb. 61,000, od której zaległość wynosi rubli 3,134 kop. 25, vadium do licytacji złożyć się mające wynosi rb. 12,200; licytacja rozpocznie się od sumy rb. 91,500; termin sprzedaży wyznaczono na dzień 2 (15) stycznia 1907 r. przed notaryuszem Władysławem Jonszerem.

30) pod № 47o przy ulicy Pasaż Szulca, obciążona pożyczką Towarzystwa rb. 34,000, od której zaległość wynosi rb. 2,254 kop. 51, vadium do licytacji złożyć się mające wynosi rubli 6,800; licytacja rozpocznie się od sumy rb. 51,000; termin sprzedaży wyznaczono na dzień 2 (15) stycznia 1907 r. przed notaryuszem Konstantym Mogilnickim.

31) Pod № 57 przy ulicy Aleksandrowskiej, obciążona pożyczką Towarzystwa rb. 15,000, od której zaległość wynosi rubli 964 kop. 40, vadium do licytacji złożyć się mające wynosi rb. 3,000, licytacja rozpocznie się od sumy rb. 22,500; termin sprzedaży wyznaczono na dzień 2 (15) stycznia 1907 roku przed notaryuszem Janem Nieznańskim.

32) pod № 320ff przy ulicy Konstantynowskiej, obciążona pożyczką Towarzystwa rb. 32,500, od której zaległość wynosi rb. 1,252 kop. 50, vadium do licytacji złożyć się mające wynosi rb. 6,500, licytacja rozpocznie się od sumy rb. 48,750; termin sprzedaży wyznaczono na dzień 2 (15) stycznia 1907 r. przed notaryuszem Feliksem Rybarskim.

33) pod № 441 przy ulicy Zawadzkiej, obciążona pożyczką Towarzystwa rb. 16,700, od której zaległość wynosi rb. 599 kop. 31, vadium do licytacji złożyć się mające wynosi rb. 3,340, licytacja rozpocznie się od sumy rb. 25,050, termin sprzedaży wyznaczono na dzień 2 (15) stycznia 1907 roku przed notaryuszem Wiktorem Sarosiekiem.

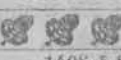
34) pod № 789c przy ulicy Lipowej, obciążona pożyczką Towarzystwa rb. 12,000, od której zaległość wynosi rb. 489 kop. 60, vadium do licytacji złożyć się mające wynosi rubli 2,400, licytacja rozpocznie się od sumy rb. 18,000; termin sprzedaży wyznaczono na dzień 2 (15) stycznia 1907 r. przed notaryuszem Eugeniuszem Trojanowskim.

35) pod № 872m przy ulicy Katnej, obciążona pożyczką Towarzystwa rb. 11,900, od której zaległość wynosi rubli 586 kop. 67, vadium do licytacji złożyć się mające wynosi rb. 2,380, licytacja rozpocznie się od sumy rb. 17,850; termin sprzedaży wyznaczono na dzień 2 (15) stycznia 1907 r. przed notaryuszem Józefem Żyźniewskim.

36) pod № 880b przy ulicy Wólczańskiej, obciążona pożyczką Towarzystwa rb. 26,500, od której zaległość wynosi rb. 1,098 kop. 71, vadium do licytacji złożyć się mające wynosi rb. 5,300, licytacja rozpocznie się od sumy rb. 39,750; termin sprzedaży wyznaczono na dzień 3 (16) stycznia 1907 roku przed notaryuszem Józefem Grabowskim.

37) pod № 965 przy ulicy św. Emilii, obciążona pożyczką Towarzystwa rb. 10,000, od której zaległość wynosi rubli 389 k. —, vadium do licytacji złożyć się mające wynosi rb. 2,000, licytacja rozpocznie się od sumy rb. 15,000; termin sprzedaży wyznaczono na dzień 3 (16) stycznia 1906 roku przed notaryuszem Juliuszem Gruszczyńskim.

38) Pod № 1075e przy ulicy Gubernatorskiej, obciążona pożyczką Towarzystwa rub. 10,000, od której zaległość wynosi rubli 458 kop. —, vadium do licytacji złożyć się mające wynosi rb. 2,000, licytacja rozpocznie się od sumy rb. 15,000; termin sprzedaży wyznaczono na dzień 3 (16) stycznia 1907 roku przed notaryuszem Konstantym Mogilnickim.

SANATORYUM „WALDPARK“
MERAN Specjalne leczenie chorób serca, nerwów
 i chorobliwej przemiany materii. 
 DE. MAKS BERMAN. Priw.-docent Dr. MAKS HERZ. 1406-5-2

Lecznice Dr. Brehmera Pierwszorzędny zakład po cenach umiarkowanych.
Zimowa kuracja dla chorych na płuca
 Szlask prus. Görbersdorf. Stacja kolejowa Friedland. Okręg Wrocław. 1256-13-2
 Ordyn. Dr. v. Hahn Prospekty gratis w zarządzie.

SZKOŁA PRYWATNA z 5-cio letnim kursem
 pod firmą „St Thomas”, obecnie jest prowadzoną przez
Zrzeszenie nauczycieli
 bez zysków materialnych pod kierunkiem T. MARKIEWICZA. Kursa wieczorowe dla dorosłych. Przygotowuje na świadectwa nauczycielskie, aptekarskie i inne. Zapis codziennie. **Ul. Spacerowa № 34.** 1440-3-1

Wieloletnia współpracownica pierwszorzędnych firm warszawskich
EMILIA CZAJKOWSKA
 otworzyła własną pracownię sukien i okryć damskich przy ulicy SKŁADOWEJ Nr. 21 m. 10. 1419-3-3

„HYGIENA“
 Piotrkowska 130. Przyjmuje zlecenia za niską opłatą. Piotrkowska 130.
 Mycie szyb wystawowych, okien w domach prywatnych, w fabrykach i t. p. Froterowanie posadzek, konserwowanie linoleum specjalna masa chemiczna. Malowanie podłóg olejno. Sprzątanie miesięcznie i jednorazowo mieszkań, biur i kantorów.
 Zabezpiecza mieszkania od kurzu zastosowując „PYŁOCHRON”.
 Zapewniamy jaknajdokładniejsze wykonanie robót. 1105-r-24

SKŁAD FUTER
L. Pinkus & S-ka
 znajduje się w domu W-go R. Weyraucha na ulicy PIOTRKOWSKIEJ № 41 w podwórzu. Przyjmuje się wszelkie obstalunki w zakres ten wchodzące. 1498-12-3



Fosfatyna Falierna, przyjemny pokarm najodpowiedniejszy dla dzieci od 6 miesięcy do 10 lat, zwłaszcza w czasie odciążania od pierś i w okresie rośnięcia. Ułatwia ząbkowanie i zapewnia prawidłowy rozwój kości. Sprzedawca w składach aptecznych i aptekach. Ostrzegamy przed naśladowicielami. 1367-24-7

ADMINISTRACJA
dóbr Łagiewniki,
 telefon Nr 204, 1430-3-3
 od 9-10 rano, 4-5 po poł. ofiaruje
marchew pastewną
dla koni,
 1 korzec-7 pud. po rb. 1k 50 franco, rb. 1k 20 loco Łag. Adres dla listów: Adm Łagiewniki, p. Zgierz.


4⁵⁰
 kosztuje spódniczka angielska. Kostiumy angielskie najnowszych fasonów od rb. 12. Palta angielskie od rb. 12. Wielki wybór bluzek damskich po niskich cenach w oddziale damskim u
EMILIA SCHMECHLA,
 Piotrkowska 28 98.

Choroby weneryczne, moczopłciowe i skórne
Dr. St. LEWKOWICZ

Zachodnia № 33 (obok lombardu akeijnego)
 Dla panów od 9-1 i od 6-9, dla dam od 5-6 po poł. W niedziele od 9-1 i od 3-6 po poł. 1141r20

Powrócił
Dr. H. Szumacher
 choroby weneryczne i skórne
Nawrót Nr. 2.
 Przyjmuje od 8-11 i do 6-8 po połud. panie od 5-6. 637r116

Dr. L. Prybulski
 Choroby skórne, weneryczne i moczopłciowe.
 Przyjmuje od godz. 8-1 r. i od 6-8 w. panie od 5-6 popoł., w niedziele od 9-1 r. i od 3-6 popoł. 1420r213
 Ulica Południowa Nr. 2.

Dr. Stanisł. Piekarski
 Choroby weneryczne i skórne
 przyjmuje od 9 do 10 rano i od 5-6 do 7-8 wieczorem.
 Piotrkowska 132. 1331r10

DENTYSTA
G. A. Gatzmann
 Piotrkowska № 124 I-e piętro
 przyjmuje od 10 rano do 6 wieczorem. 186c99

Powrócił
Dr. Leon Szayerowicz
 Akuszerya, choroby dziecięce i wewnętrzne
 Rozwadowska № 4.
 Przyjmuje od g. 9-10 r. i od 5-6 pp. w niedziele od 9-11. 1062r40

Dr. Feliks Skusiiewicz
 Choroby skórne i weneryczne
Andrzeja 13.
 Przyjmuje od 4-8 wieczorem. W niedziele i święta od g. 10 do 1 popołudniu. 507-d-344

Dr. Eugenia Korer-Gerszuni
 POWRÓCIŁA
 Choroby kobiece i Akuszerya
 Piotrkowska 121
 Przyjmuje do 11 rano i od 3-5 popoł. 502-r-71

Dr. S. Kantor
 wyjechał zagranicę.
 195-3-2

Dr. I. Birenweig
 powrócił
 choroby weneryczne i skórne
 godzinny przyj. 11-1 i 3-7.
 Spacerowa (Promenada) nr. 3. 695-r-79

Dr. S. SZNITKIND
 Choroby skórne, weneryczne i moczopłciowe
Nawrót Nr. 13
 Przyjmuje od godz. 8-1 r. i od 5-8 w. 469-r-92

Dr. D. Helman
 Specjalista chorób uszu, nosa, krtani i gardła
powrócił. 762r66
 Przyjmuje od godziny 9 1/2-11-iej zrana i od 4-7-iej wieczorem.
 Mikofajewska 4, obok Dzielnej.

Gabinet lekarski dla chorych
WENERYCZNYCH i SKÓRNYCH
D-ra B. Margulies
 Piotrkowska 115.
 Przyjście od 10-1 i od 5-8 wiecz. w niedz. i święta od 10-1 i od 5-6 1/2 w. Porada 50 kop. 486-r-62

Dr. Mittelstaedt
 Choroby wewnętrzne i nerwowe, mieszka obecnie przy
Piotrkowskiej № 200.
 Przyjmuje od 8-9 1/2, r. i od 4 1/2-6 1/2, pp.

Dr. J. Grabowski
 spec. chorób gardła, nosa i uszu
 przeniosł się na ulicę
Nawrót nr. 1A m. 5,
 III-cia brama od rogu ul. Piotrkowskiej i przyjmuje codziennie od 4 do 7-iej pop. w niedziele i święta od 4 do 5 pop. 491-r-108

Dr. L. KLACZKIN
 Konstanyńska 11
 Choroby dróg moczowych, skórne i weneryczne.
 Przyjmuje od g. 8 1/2-1 rano i od 5-8, panie od 4-5. 1070-r-48

Dr. A. STEINBERG
 Benedykta 3.
 ZAKŁAD ORTOPEDYCZNO-GIMNASTYCZNY (skrzywienia kręgosłupa, choroby stawów, mięśni itp.). Leczenie masażem (wibracja), elektrycznością (usuwanie włosów twarzy za pomocą elektrolezy). **Gabinet Roentgenowski** (leczenie promieniami Roentgena exen'y, lupus'u, favus'u i t. p.) 1280r10

Dr. H. Rosenthal
 Choroby wewnętrzne i dziecięce (sp. gorączkowe, zakaźne)
 Konstanyńska 7. 1415-r-3
 Godziny przyjęć od 9-10 i od 5-7-iej

Dr. Eugenia Zeligson
 Choroby kobiece i Akuszerya.
 przyjmuje od 9-10 r. i od 4-6 pop.
 Piotrkowska 120. 1096r

Dr. Med. Mieczysław KAUFMAN
 powrócił. 1455-3-1

Dr. med. A. Tochtermann
 powrócił. 1352-3-1

Dr. JELNICKI
 powrócił
 ul. Andrzeja 7.
 Choroby skórne, weneryczne i moczopłciowe.
 Od 8-10 rano, 5-8 po poł., w niedziele i święta 9-12 rano. 1463-6-1